

**Maciej MILCZANOWSKI**

Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie

macm@poczta.onet.pl

## **BLISKOWSCHODNI WYMIAR DOKTRYNY BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO USA PO 11 WRZEŚNIA 2001 R.**

**DOKTRYNY GEORGE'A W. BUSHA I BARACKA OBAMY**

**ABSTRACT** Middle Eastern dimension of US national security doctrine after 09/11. Doctrines of George W. Bush and Barack Obama

The paper aims at analyzing of the foreign policy through the so called presidential doctrines after 11<sup>th</sup> September of 2001. Tremendous change in the viewing of the international security threats, influenced resolutely the political ideologies in the United States. Changed view of multiple issues important for the internal security leads to the conclusion, that new kind of international security policy came into being after those terroristic attacks. Such classification allows to send clear message to the recipients of those doctrines, that the stabilization and security are the basis for a new creation of international relations.

**Słowa kluczowe:** doktryna, polityka, geopolityka, terroryzm

**Keywords:** doctrine, politics, geopolitics, terrorism

Z uwagi na wciąż wiodącą rolę USA w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego oraz nowe uwarunkowania roli tego państwa w polityce międzynarodowej po zamachach z 11 września 2001 r.<sup>1</sup>, doktryny prezydenckie powstające w XXI w. w USA w dużej mierze ukształtowane są przez kwestie związane z rozwojem systemu bezpieczeństwa międzynarodowego oraz metody, jakimi można ten cel osiągnąć<sup>2</sup>. O tym, jak głębokie przeobrażenia zaszły w wyniku wydarzeń z 11 września 2001 r., świadczy fakt, że zmiany doktryn wynikają ze znacznego przeobrażenia głównych ideologii kształtujących amerykańską scenę polityczną<sup>3</sup>. O ile już od prezydentury George'a H.W. Busha Zbigniew Brzeziński nazywa kolejnych prezydentów USA liderami globalnymi, to po zamachach na WTC i Pentagon George W. Bush staje się według niego wodzem naczelnym narodu w stanie wojny<sup>4</sup>. Taki właśnie kontekst polityki zagranicznej USA utrwalił się w wyniku samych zamachów oraz działań wojennych prowadzonych na Bliskim Wschodzie przez USA (ze wsparciem sojuszników), co spowodowało konieczność ujęcia priorytetów i zagrożeń w stosunkach międzynarodowych w ramy paradygmatu nowego modelu polityki bezpieczeństwa międzynarodowego, w którym większe niż wcześniej znaczenie mają potrzeby państw i społeczeństw w regionie Bliskiego Wschodu oraz konsekwencje polityki w tym regionie. Nowy model polityki bliskowschodniej USA pod wpływem dramatycznych wydarzeń z 11 września 2001 r. uległ zdecydowanym przemianom. Polityka prezydenta Obamy znacznie w tym aspekcie różni się od tej stosowanej przez jego poprzednika.

Celem artykułu jest analiza doktryny bezpieczeństwa narodowego USA po zamachach z 11 września 2001 r. w odniesieniu do kształtowania bezpieczeństwa i stabilizacji w rejonie Bliskiego Wschodu. Ważnym celem jest też próba wyodrębnienia cech charakterystycznych polityk bliskowschodnich obu prezydentów sprawujących swą funkcję po zamachach na WTC i Pentagon, umożliwiającą określenie odrębności doktryny bezpieczeństwa narodowego Obamy od doktryny Busha. Innym istotnym celem pracy jest określenie determinantów dla skutecznej implementacji amerykańskich doktryn bezpieczeństwa narodowego na Bliskim Wschodzie.

Dla osiągnięcia wymienionych celów zasadnicze znaczenie ma metodologia konstruktywistyczna, na którą w niniejszym tekście składają się: analiza poszczególnych elementów bliskowschodniego wymiaru doktryn bezpieczeństwa narodowego USA oraz synteza elementów, które nadają amerykańskiej polityce kształt najbliższy modelowi, który określony został przez Hillary Clinton jako tzw. *smart politics*. Koncepcja *smart politics*

<sup>1</sup> S. Graham, *When Life Itself Is War: On The Urbanization Of Military And Security Doctrine*, „International Journal of Urban and Regional Research” 2012, Vol. 36, nr 1, s. 136-155, [online] <http://dx.doi.org/10.1111/j.1468-2427.2011.01026.x>.

<sup>2</sup> S.A. Renshon, *National Security in the Obama Administration. Reassessing the Bush Doctrine*, New York 2010, s. 27-30.

<sup>3</sup> M.P. Leffler, *9/11 and the Past and Future of American Foreign Policy*, „International Affairs” 2003 Vol. 79, nr 5, s. 1045-1063, [online] <http://dx.doi.org/10.1046/j.1468-2346.2003.00354.x>.

<sup>4</sup> Z. Brzezinski, *Second Chance. Three Presidents and the Crisis of American Superpower*, New York 2008, s. 10 i 175.

została przyjęta w tym artykule jako paradygmat doktryny bezpieczeństwa narodowego dającej największe korzyści zarówno USA, jak i uczestnikom stosunków międzynarodowych na Bliskim Wschodzie. Spojrzenie jedynie przez pryzmat polityki bliskowschodniej pozwala na rzeczową analizę doktryny z pozycji metodologii empirycznej, gdzie badany wycinek rzeczywistości, jakim jest bliskowschodni wymiar doktryn bezpieczeństwa narodowego, pozwala, dzięki zastosowaniu podejścia generalizującego, na odniesienie do całej doktryny<sup>5</sup>. Szczególne zastosowanie ma ta metodologia dla oceny odrębności doktryn obu prezydentów USA sprawujących swój urząd po wydarzeniach z 11 września 2001 r. Rozważania teoretyczne zawarte w artykule poparte są empirycznym studium przypadków. Zasadniczym obiektem badań są założenia nowego modelu polityki bezpieczeństwa narodowego przyjętego przez prezydenta USA George'a W. Busha z 2002 r.<sup>6</sup> oraz jego ewolucja wyrażona w strategii bezpieczeństwa narodowego z 2006 r.<sup>7</sup> i przemówieniu Baracka Obamy z 2008 r.<sup>8</sup>, a także ich analiza komparatystyczna pozwalająca na identyfikację głównych właściwości różniących wymienione koncepcje oraz przyczyny ich podobieństwa. Zakres badań ograniczono głównie do zasadniczych uwarunkowań kształtujących założenia oraz realizację polityki bezpieczeństwa obu prezydentów.

## DOKTRYNA BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO PO 11 WRZEŚNIA 2001 R.

Doktryna bezpieczeństwa narodowego, jako doktryna polityczna, stanowi obszar badań w ramach samodzielnej nauki humanistycznej i społecznej, jaką jest historia doktryn politycznych i prawnych<sup>9</sup>. Nauka ta zajmuje się bardzo szerokim spektrum zagadnień związanych z teoriami dotyczącymi polityki, państwa i prawa czy instytucjami politycznymi<sup>10</sup>. A zatem doktryna polityczna, rozumiana jako wycinkowy opis zmiany rzeczywistości społecznej, będąca wyrazem ideologii politycznej, a w szerszym znaczeniu filozofii politycznej<sup>11</sup> (rys. 1), może stanowić przedmiot badań zgodnie z zupełnie różnymi uwarunkowaniami.

<sup>5</sup> J. Apanowicz, *Metodologia ogólna*, Gdynia 2002, s. 29-30.

<sup>6</sup> [G.W. Bush], *President Bush Delivers Graduation Speech at West Point*, United States Military Academy West Point, New York, 1 VI 2002, [online] <http://georgewbush-whitehouse.archives.gov/news/releases/2002/06/print/20020601-3.html>, 20 XI 2012; a także: *The National Security Strategy of the United States of America*, The White House, Washington 2002.

<sup>7</sup> *The National Security Strategy of the United States of America*, The White House, Washington 2006.

<sup>8</sup> [B. Obama], *Remarks by the president on a new beginning*, Cairo University, Cairo, Egypt, The White House, Office Of The Press Secretary, 4 VI 2009, [online] <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/remarks-president-cairo-university-6-04-09>, 22 X 2010.

<sup>9</sup> K. Chojnicka, H. Olszewski, *Historia doktryn politycznych i prawnych. Podręcznik akademicki*, Poznań 2004, s. 11.

<sup>10</sup> J. Bartyzel, B. Szlachta, A. Wielomski, *Encyklopedia polityczna*, t. 1: *Mysł polityczna – główne pojęcia, doktryny i formy ustroju*, Radom 2007, s. 117.

<sup>11</sup> *Tamże*, s. 118.

Barry Posen w książce *The Sources of Military Doctrine. France, Britain, and Germany between the Wars* wyróżnia doktrynę militarną (*military doctrine*) jako składową wielkiej strategii (*Grand Strategy*). Wielka strategia jest więc połączeniem politycznego i militarnego komponentu doktryny, stanowi charakterystykę zagrożeń oraz zestaw czynników politycznych, ekonomicznych, militarnych oraz innych mających przeciwdziałać wymienionym zagrożeniom<sup>12</sup>. W obu tych elementach muszą zostać wskazane priorytety, istnieje bowiem wiele różnorodnych zagrożeń i należy skoncentrować się na tych najbardziej istotnych. Z kolei środki oddziaływania są bardzo ograniczone, należy je więc racjonalnie limitować dla osiągnięcia wyznaczonego celu<sup>13</sup>. Robert Art rozróżnia pojęcia wielkiej strategii (*Grand Strategy*) i polityki zagranicznej (*Foreign Policy*). Drugie z tych pojęć definiowane jest jako: *pełen zakres priorytetów koniecznych do osiągnięcia przez państwo w świecie oraz określenie, w jaki sposób wszystkie instrumenty państwa, takie jak siła polityczna, siła militarna, siła gospodarcza, siła ideologiczna, powinny zostać skorelowane i wykorzystane tak, aby pozwolić na osiągnięcie tych priorytetów*. Natomiast wielka strategia w koncepcji Arta ma korelować użycie siły militarnej z realizacją celów określonych przez politykę zagraniczną<sup>14</sup>.

Doktryna bezpieczeństwa narodowego może zatem zostać uznana za podgrupę wielkiej strategii, jej charakter bowiem jest determinowany przez zestaw głównych priorytetów, wobec których inne odgrywają rolę pomocniczą bądź stanowią jej komponenty. W takim rozumieniu można wyłonić z doktryn politycznych różnego rodzaju kategorie stanowiące przedmiot zupełnie oddzielnych badań. Wynikają one z filozofii politycznej, ideologii politycznej, ale dopiero w ramach wielkiej strategii pojawiają się doktryny określające konkretny zestaw priorytetów i mechanizmów ich osiągania. Tu pojawia się doktryna bezpieczeństwa narodowego i na tym właśnie poziomie doszło do największych zmian w wyniku zamachów z 11 września 2001 r.

Powyższe rozważania powodują aksjomatyczne implikacje epistemologiczne, determinowane kwestią prymatu problematyki bezpieczeństwa międzynarodowego bądź jej służebności wobec innych priorytetów, głównych tendencji i uwarunkowań w polityce zagranicznej USA na Bliskim Wschodzie, składających się na doktrynę po zamachach z 11 września 2001 r. Innymi słowy, pojawia się dylemat polegający na określeniu, czy pierwszeństwo ma bezpieczeństwo międzynarodowe w polityce mającej na celu promocję bezpieczeństwa, a w konsekwencji osiągnięcie celów gospodarczych bądź politycznych, czy też priorytety są bardziej związane z relacjami politycznymi lub gospodarczymi pozwalającymi w konsekwencji osiągnąć cele związane z bezpieczeństwem<sup>15</sup>.

<sup>12</sup> B. Posen, *The Sources of Military Doctrine. France, Britain, and Germany between the World Wars*, Ithaca 1984, *Cornell Studies in Security Affairs*.

<sup>13</sup> A. Horelick, *Perspectives on the Study of Comparative Military Doctrines*, Santa Monica 1974, s. 195.

<sup>14</sup> R. Art, *A Grand Strategy for America*, Ithaca 2003, s. 1-2, *Cornell Studies in Security Affairs*.

<sup>15</sup> Przykładem przeciwnym do doktryn po 11 IX 2001 r. była doktryna Clintona, stawiająca w pierwszym rzędzie na oddziaływania ekonomiczne i (w mniejszym stopniu) geoeconomiczne, a przede wszystkim, co istotne w kontekście niniejszego artykułu, kształtująca ideę wolnego handlu globalnego, mającego zapewnić promocję i proliferację demokracji, a dopiero wskutek tego zwiększać przestrzeń bezpieczeństwa międzynarodowego. D. Brinkley, *Democratic Enlargement. The Clinton Doctrine*, „Fo-

Koncepcję polityczno-militarnej doktryny analizował Arnold L. Horelick, uznając prymat środków militarnych, dodając jedynie jako uzasadnienie oddziaływania wojkowego wsparcie społeczne i konsensus polityczny dla polityki zagranicznej i działań militarnych<sup>16</sup>. Z kolei Brands stosuje po prostu określenie: *presidential doctrines*<sup>17</sup>, które Colucci zestawia z doktrynami bezpieczeństwa narodowego<sup>18</sup>. Można więc uznać, że gdy doktryna bezpieczeństwa narodowego podlega transformacji, ale i stanowi o kontynuacji polityki USA, to poszczególni prezydenci nadają jej jednak szczególne cechy. Doktryny prezydenckie stanowią więc doktrynę bezpieczeństwa narodowego, ale też doktryny Busha i Obamy różnią się od siebie w taki sposób, w jaki zmieniała się polityka USA po przejściu urzędu przez drugiego z prezydentów.

Doktryna w dużym stopniu uwarunkowana jest też rolą danego uczestnika stosunków międzynarodowych w systemie geopolitycznym i w takim sensie rola Stanów Zjednoczonych w drugiej połowie XX i w początkach XXI w. predestynuje to państwo do formułowania nowego modelu polityki międzynarodowej z USA w roli lidera. Szczególnie po 11 września 2001 r. doktryna bezpieczeństwa narodowego USA jest silnie przesycona treściami związanymi z bezpieczeństwem międzynarodowym. Ważną rolę odgrywa w nich zarówno kształtowanie bezpieczeństwa dla samych USA, także wskutek właściwego oddziaływania w przestrzeni międzynarodowej, jak i dla pozostałych uczestników stosunków międzynarodowych, wobec których USA ma odgrywać rolę wiodącą jako mocarstwo globalne. Stany Zjednoczone posiadają zarówno środki polityczne, jak i militarne, a także wywiadowcze, a z drugiej strony potężną gospodarkę oraz znaczne wpływy i powiązania na całym świecie, co umożliwia im odgrywanie roli lidera na skalę globalną<sup>19</sup>. Sposób realizacji tej roli jest jednak kwestią bardzo problematyczną i podlega ewolucji zapoczątkowanej wydarzeniami z 11 września 2001 r.

Na treść doktryny bezpieczeństwa narodowego składają się trzy zasadnicze grupy elementów: oficjalne dokumenty określające politykę USA (w tym strategia bezpieczeństwa narodowego USA), mowy prezydenta oraz działania świadczące o realizacji doktryny<sup>20</sup> (rys. 1).

Ważne jest też wyróżnienie pojęcia strategii bezpieczeństwa na tle doktryny bezpieczeństwa narodowego, która stanowiąc jej składową, jednocześnie wypełnia jej zawar-

---

reign Policy” 1997, nr 106, s. 110-127, [online] <http://dx.doi.org/10.2307/1149177>. W istocie jednak doktryna Clintona dawała pierwszeństwo sprawom wewnętrznym, spychając problematykę polityki zagranicznej, a tym bardziej bezpieczeństwa międzynarodowego na dalszy plan. Z. Brzezinski, *Second Chance...*, s. 9. Symbolicznym hasłem tej prezydentury było niejako motto Billa Clintona: „It’s the economy, stupid”. J. Mann, *The Obamians. The Struggle Inside the White House to Redefine American Power*, New York 2012, s. 34.

<sup>16</sup> A. Horelick, *Perspectives...*, s. 7.

<sup>17</sup> H.W. Brands, *Presidential Doctrines. An Introduction*, „Presidential Studies Quarterly” 2006, Vol. 36, nr 1, s. 1-4, [online] <http://dx.doi.org/10.1111/j.1741-5705.2006.00281.x>.

<sup>18</sup> L.C. Colucci, *The National Security Doctrines of the American Presidency. How they Shape our Present and Future*, Santa Barbara 2012, s. 8-9.

<sup>19</sup> Z. Brzezinski, *Second Chance...*, s. 10 i 175.

<sup>20</sup> H.W. Brands, *Presidential Doctrines...*, s. 1-4; S.A. Renshon, *National Security...*, s. 38.

tość merytoryczną. Zatem strategia stanowi uszczegółowienie doktryny, ale doktryna składająca się z oficjalnych, szczegółowo zaplanowanych wystąpień prezydenta i jego współpracowników ma za zadanie wywierać stosowny efekt propagandowy i kreować efekt nowego otwarcia, dający najczęściej nowej administracji pewną swobodę działania i możliwość gwałtownej zmiany uwarunkowań międzynarodowych i wewnętrznych. Zasadnicze znaczenie, w aspekcie zmiany, jaką dana doktryna ma powodować, ma sposób jej prezentacji, miejsce, gdzie jest przedstawiana, sposób, w jaki to się dzieje, czy otoczenie, w jakim prezydent występuje, a także ekspresja, jaką stosuje, i wyrażenia, jakich używa, a nawet ton głosu i ubiór, w jakim występuje, i widownia, do jakiej przemawia. Wszystko to ma istotne znaczenie i może mieć znaczący wpływ na recepcję doktryny zarówno wśród sojuszników, jak i potencjalnych czy rzeczywistych wrogów, a także samych obywateli USA. Doktryna powinna być więc analizowana nie tylko z punktu widzenia jej treści, ale także (a w niektórych aspektach przede wszystkim) możliwości jej wdrożenia i metod oraz skuteczności jej realizacji.

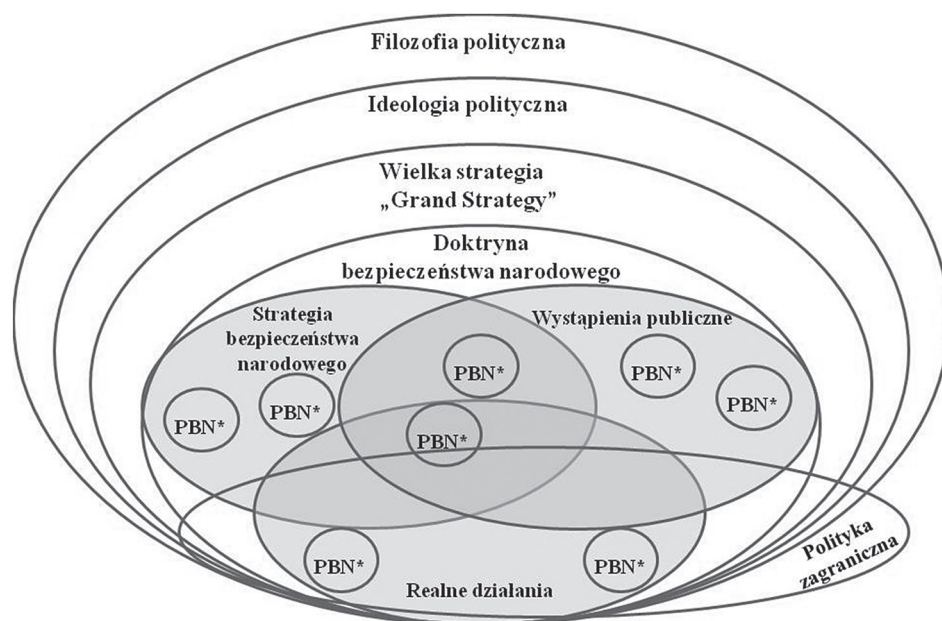
Doktryna bezpieczeństwa narodowego, ogłaszana przez prezydentów Stanów Zjednoczonych w celu zmiany dotychczasowej polityki bądź w momentach szczególnie istotnych dla USA oraz świata, składa się w warstwie merytorycznej z określenia najważniejszych zagrożeń dla społeczności międzynarodowej, rozumianej zarówno jako społeczność państw świadomych wspólnych interesów i wartości oraz jako przestrzeń, w której funkcjonują normy prawa międzynarodowego<sup>21</sup>. Tak więc określa ona zasady kształtowania ładu międzynarodowego, w którym istotne są nie tylko mechanizmy, jakimi mocarstwo pragnie je osiągnąć, ale istotna jest też recepcja tych doktryn jako postulatów, pozwalających na poczynienie pewnych wspólnych dla społeczności międzynarodowej (czy jak największej jej części) uzgodnień, a takie zaangażowanie się w nie innych uczestników stosunków międzynarodowych. Zasada ta jest szczególnie istotna w przypadku nowego modelu doktryn bezpieczeństwa narodowego, powstających po 11 września 2001 r., w sytuacji większego zaangażowania USA w kształtowanie bezpieczeństwa w rejonie Bliskiego Wschodu.

Należy tu podkreślić, że niewątpliwie nadrzędnym interesem każdego państwa (w tym też albo szczególnie – mocarstw) jest zapewnienie bezpieczeństwa własnemu społeczeństwu. Przypadek USA jest jednak szczególny, dlatego że samo kształtowanie relacji między USA a pozostałymi uczestnikami stosunków międzynarodowych jest jedynie celem pośrednim. Stany Zjednoczone wskutek swojej roli mocarstwa globalnego muszą szukać poprawy relacji także pomiędzy uczestnikami stosunków międzynarodowych w poszczególnych regionach. Właśnie 11 września 2001 r. uświadomił, że rola USA powinna być realizowana w sposób znacznie bardziej kreatywny i umożliwiający budowanie systemu bezpieczeństwa w regionach wprawdzie w oparciu o potęgę USA, ale też na fundamencie wzajemnych relacji w samych regionach. Dlatego istotne jest nie tylko to, jak władze poszczególnych państw postrzegają USA, ale też jak widzą je społeczeństwa, a także jakie są możliwości szukania trwałych rozwiązań konfliktów.

<sup>21</sup> *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków 2004, s. 1313.



Relacje pomiędzy aktorami stosunków międzynarodowych na Bliskim Wschodzie, zarówno w kontekście samych zamachów z 2001 r. jak i z uwagi na bardzo niestabilną sytuację w samym regionie<sup>22</sup> oraz zasadnicze znaczenie, jeśli chodzi o dostęp do surowców energetycznych, zajmuje w tych doktrynach szczególne miejsce. Samo szukanie sojuszników i zwalczanie przeciwników tak budowanej koalicji nie może już wystarczać po 2001 r. Kwestia ta nie jest jednak zawsze brana pod uwagę albo też bywa opacznie interpretowana. Wynika to w dużej mierze z ideologii środowisk oraz ugrupowań politycznych sprawujących w danej chwili władzę. W istocie należy tu uwzględnić postulat Gaetana Moski, który stwierdzał, że badanie doktryn politycznych powinno się odbywać w kontekście organizacji politycznej, z którą jest związana, i jej charakterystyki<sup>23</sup>. Treść doktryny zależy więc nie tylko od intencji autora, ale też od charakteru instytucji, w której imieniu doktryna jest wyrażana.



\* PBN – Polityki bezpieczeństwa narodowego

Rys. 1. Umieszczenie i podział doktryny bezpieczeństwa narodowego

Na kształt doktryny bezpieczeństwa narodowego oraz metody jej realizacji istotny wpływ ma środowisko polityczne, w którego kręgu ona funkcjonuje, oddziałując następnie na politykę międzynarodową państwa w chwili objęcia władzy przez przedstawicie-

<sup>22</sup> R. Fiedler, *Od przywództwa do hegemonii. Stany Zjednoczone wobec bliskowschodniego obszaru niestabilności w latach 1991-2009*, Poznań 2010, s. 88-100.

<sup>23</sup> G. Mosca, *Historia doktryn politycznych od starożytności do naszych czasów*, Warszawa 1939, s. 2.

li tego środowiska. Kwestia ta nie jest oczywiście jednoznaczna, na kształt doktryny ma bowiem wpływ wiele czynników, w tym wiele nurtów myślowych i politycznych, tym bardziej że w konsekwencji doktryna przedstawiana przez prezydenta w publicznym wystąpieniu stanowi w pewnym sensie stanowisko całego ugrupowania politycznego, co w systemie dwupartyjnym w USA powoduje, że wiele środowisk o bardzo różnej orientacji politycznej funkcjonujących w ramach republikanów bądź demokratów nie musi w pełni (lub nawet zupełnie) akceptować danej doktryny. Powoduje to oczywiście zasadnicze rozbieżności i spory wewnątrz tych ugrupowań<sup>24</sup>. Przyjęta doktryna musi w jakimś stopniu stanowić konsekwencję uzgodnień wewnątrz partii politycznych i pewnego konsensusu w nich zawartego. Istotne jest także to, że politycy i polityczni liderzy różnią się jednak w pewnym stopniu w wizji prowadzenia polityki zagranicznej od społeczeństwa, które reprezentują, nawet jeśli funkcjonują w tym samym środowisku politycznym<sup>25</sup>.

## DOKTRYNA BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO GEORGE'A W. BUSH A

Zasadnicze tezy tzw. doktryny Busha zostały przedstawione publicznie przez prezydenta w 2002 r. w przemówieniu w West Point oraz w mniej nowatorskiej formie w 2006 r. Uszczegółowienie i pewne jej przewartościowanie nastąpiło w oficjalnym raporcie Departamentu Obrony z 2006 r.<sup>26</sup> oraz szeregu strategii narodowych<sup>27</sup>. W istocie nowa doktryna bezpieczeństwa narodowego zaczęła się kształtować w dniu ataków na WTC

<sup>24</sup> O takich sporach świadczy wielość poglądów na politykę zagraniczną oraz radykalizm opozycji wewnątrz partii politycznych w USA. W.O. Chittick, K.R. Billingsley, R. Travis, *A Three-Dimensional Model of American Foreign Policy Beliefs*, „International Studies Quarterly” 1995, Vol. 39, nr 3, s. 313-331, [online] <http://dx.doi.org/10.2307/2600923>; O.R. Holsti, J.N. Rosenau, *The Structure of Foreign Policy Attitudes among American Leaders*, „Journal of Politics” 1990, Vol. 15, nr 2, s. 94-125, [online] <http://dx.doi.org/10.1080/13569770902858111>; J. Hurwitz, M. Peffley, *How Are Foreign Policy Attitudes Structured? A Hierarchical Model*, „American Political Science Review” 1987, Vol. 81, nr 4, s. 1101-1120, [online] <https://doi.org/10.2307/1962580>; S.K. Murray, *Anchors Against Change. American Opinion Leaders' Beliefs after the Cold War*, Ann Arbor 1996; E.R. Wittkopf, *Faces of Internationalism. Public Opinion and Foreign Policy*, Durham 1990.

<sup>25</sup> O.R. Holsti, J.N. Rosenau, *The Structure...*, s. 94-125.

<sup>26</sup> Department of Defense, *Quadrennial Defense Review Report*, 6 II 2006, [online] <http://www.comw.org/qdr/qdr2006.pdf>, 20 II 2011.

<sup>27</sup> *National Strategy for Combating Terrorism*, The White House, II 2003, [online] <http://www.state.gov/documents/organization/60172.pdf>, 24 IX 2011; *National Strategy for Combating Terrorism*, The White House, IX 2006, [online] <http://www.cbsnews.com/htdocs/pdf/NSCT0906.pdf>, 24 IX 2011; *National Strategy for Homeland Security*, The White House, VII 2002, [online] [http://www.dhs.gov/xlibrary/assets/nat\\_strat\\_hls.pdf](http://www.dhs.gov/xlibrary/assets/nat_strat_hls.pdf), 24 IX 2011; *National Strategy to Combat Weapons of Mass Destruction*, The White House, XII 2002, [online] <http://www.fas.org/irp/offdocs/nsdp/nsdp-wmd.pdf>, 24 IX 2011; *The National Intelligence Strategy of the United States*, The White House, X 2005, [online] <http://www.dni.gov/publications/NISOctober2005.pdf>, 24 IX 2011; *The U.S. National Strategy for Public Diplomacy and Strategic Communication*, VI 2007, [online] <http://www.state.gov/documents/organization/87427.pdf>, 24 IX 2011; *U.S. Army Field Manual: Counterinsurgency*, 15 XII 2006, [online] <http://www.fas.org/irp/doddir/army/fm3-24.pdf>, 24 IX 2011.



i Pentagon, gdy w przemówieniu do narodu prezydent Bush użył po raz pierwszy w takim kontekście słów, później zaimplementowanych do doktryny i strategii bezpieczeństwa USA, o wojnie z terroryzmem (*war against terrorism* lub później *war on terrorism*). Sformułowanie to stało się symboliczne dla jego administracji, a jednocześnie budziło najwięcej kontrowersji, jeśli chodzi o warstwę deklaracyjną doktryny<sup>28</sup>. Prezydent określił jako przyjaciół tych, którzy przyłączą się do wojny u boku USA. Z drugiej strony w prosty sposób nakreślił, kogo uważa za wroga, umieszczając na jednej płaszczyźnie terrorystów oraz państwa, w których mają schronienie, a nawet takie, które nie dość gorliwie zwalczają terroryzm. Takie sformułowanie sugerowało możliwość uznania za wroga bardzo wielu państw na Bliskim Wschodzie, a także w innych częściach świata. Charakterystyczne dla tego prezydenta i jego obozu jest to, że zaraz po bardzo szerokim zakreśleniu obszaru, w którym należy dopatrywać się przeciwnika w wojnie z terroryzmem, prezydent prosił o modlitwę oraz zacytował psalm, po czym znów wezwał do walki<sup>29</sup>.

Na pierwszy plan wysuwa się tu pojęcie demokracji jako determinujące kierunki oddziaływania USA w polityce międzynarodowej oraz określające uczestników stosunków międzynarodowych jako potencjalnych „wrogów” i „przyjaciół”<sup>30</sup>. Wrogów zaczęto określać pojęciem *rouge states*, które także stało się symbolem administracji George’a W. Busha. Pojęcie to, wprowadzone do polityki zagranicznej USA w okresie prezydentury Billa Clintona, w doktrynie Busha stało się jednym z wyznaczników polityki zagranicznej<sup>31</sup>. Jako *rogue states* określano dwie kategorie państw: stanowiące zagrożenie militarne dla sąsiadów lub interesów USA w danym regionie oraz państwa dążące do pozyskania broni masowego rażenia i wspierające terroryzm międzynarodowy<sup>32</sup>. Podział był akcentowany uznaniem trzech państw za należące do tzw. „osi zła”<sup>33</sup>.

W przemówieniu w West Point z 1 czerwca 2002 r. prezydent USA wskazał wyraźnie granicę między dotychczasowymi doktrynami a nowym modelem doktryny bezpieczeństwa narodowego. Podkreślał, że zamachy z 11 września 2001 r. spowodowały zupełnie inne postrzeganie zarówno sytuacji na Bliskim Wschodzie, jak i możliwości własnej obronności zgodnie z dotychczasowym zestawem koncepcji strategicznych<sup>34</sup>.

<sup>28</sup> Innej natury kontrowersje budził sposób realizacji doktryny Busha.

<sup>29</sup> [G.W. Bush], *Statement by the President in His Address to the Nation*, 11 IX 2001, [online] <http://georgewbush-whitehouse.archives.gov/news/releases/2001/09/print/20010911-16.html>, 24 IX 2011.

<sup>30</sup> I. Kristol, *The Neoconservative Persuasion*, „The Weekly Standard” 2003, Vol. 8, nr 47; [G.W. Bush], *President Bush Delivers Graduation Speech...*

<sup>31</sup> *What to do about Iran*, „Economist” 1998, 23 V, s. 41-42; M.E. Ahrari, „Rogue States” and NMD/TMD: Policies in Search of a Rationale?, „Mediterranean Quarterly” 2001, Vol. 12, nr 2, s. 83-100, [online] <http://dx.doi.org/10.1215/10474552-12-2-83>.

<sup>32</sup> M. Caprioli, P.F. Trumbore, *Rhetoric versus Reality. Rogue States in Interstate Conflict*, „The Journal of Conflict Resolution” 2005, Vol. 49, nr 5, s. 771, [online] <http://dx.doi.org/10.1177/0022002705279335>.

<sup>33</sup> W. Szymborski, *Doktryna Busha*, Bydgoszcz 2004, s. 81-82; S.A. Renshon, *National Security...*, s. 29-30.

<sup>34</sup> [G.W. Bush], *President Bush Delivers Graduation Speech...*

Prezydent Bush precyzował też, kogo poza terrorystami uznaje za wroga, wskazując na „tyranów”, określił też, że budowanie stabilizacji ma być oparte na budowaniu dobrych relacji pomiędzy mocarstwami i ten proces ma kształtować bezpieczeństwo dzięki wzmocnieniu wolnych i otwartych społeczeństw na całym świecie. Natomiast w następnym akapicie prezydent USA wskazał właściwe metody, czyli działania zbrojne na terytorium „wroga”, i wyraźnie zasugerował unilateralne reagowanie militarne Stanów Zjednoczonych<sup>35</sup>. Szczególnie symptomatyczne jest zdanie: *Inne państwa sprzeciwiają się terrorowi, ale tolerują nienawiść prowadzącą do terroru – i to musi się zmienić*<sup>36</sup>. Takie stwierdzenie uzasadnia interwencję w każdym miejscu na ziemi, co stanowi z jednej strony wyraz dominacji, ale i determinacji do wykorzystania potencjału militarnego USA, a z drugiej strony nie świadczy o woli szukania porozumienia i sojuszy międzynarodowych, które zawsze wymagają kompromisów i wspólnych uzgodnień. Prezydent Bush w swojej książce pt. *Decision Points* wielokrotnie okazuje brak zainteresowania negocjacjami w ONZ czy z europejskimi partnerami i znudzenie nimi<sup>37</sup>. Stwierdzenia o dzieleniu ludzi na „dobrych” i „złych” należy, jak się wydaje, potraktować jako przejaw populizmu, wynikającego z retoryki wojennej mającej przygotować grunt pod przyszłe konflikty zbrojne<sup>38</sup>.

Należy też zwrócić uwagę na wybór miejsca na ogłoszenie nowej doktryny: Akademii Wojskowa zapewnia symbolikę militarną, widownia złożona niemal w całości z kadetów i żołnierzy oraz zapowiadający prezydenta gen. William James Lennox Jr. – rektor-dowódca akademii. Na początku przemówienia prezydent odniósł się do wspólnych tradycji uczelni i jej absolwentów, dużą część wystąpienia poświęcił na przedstawienie kontekstu nowej wojny, zestawiając ją z wątkami z II wojny światowej. Prezydent wielokrotnie odwoływał się do poczucia dumy narodowej, najpierw akcentując wyjątkowość West Point w zestawieniu z Akademią Marynarki Wojennej USA, a następnie przedstawiając wyjątkowość Stanów Zjednoczonych w zestawieniu z całą resztą świata.

Na doktrynę Busha składają się cztery zasadnicze składniki: amerykańska dominacja, realizm asertywny, odrzucenie sojuszy oraz transformacja demokratyczna<sup>39</sup>. Globalna dominacja USA jest określana zarówno przez czynniki militarne, jak i gospodarcze<sup>40</sup> (choć sytuacja w drugiej dekadzie XXI w., jeśli chodzi o dominację ekonomiczną, komplikuje się z uwagi na zadłużenie USA w Chinach, a także na szybki wzrost gospodarek innych państw). W swoich wystąpieniach publicznych prezydent Bush dał wyraz także tendencji do klasyfikowania uczestników stosunków międzynarodowych

<sup>35</sup> *We will defend the peace against threats from terrorists and tyrants. We will preserve the peace by building good relations among the great powers. And we will extend the peace by encouraging free and open societies on every continent – tamże.*

<sup>36</sup> *Other nations oppose terror, but tolerate the hatred that leads to terror – and that must change – tamże.*

<sup>37</sup> G.W. Bush, *Decision Points*, New York 2010.

<sup>38</sup> [G.W. Bush], *President Bush Delivers Graduation Speech...*

<sup>39</sup> S.A. Renshon, *National Security...*, s. 39.

<sup>40</sup> J. Nye Jr., *Soft Power. The Means to Success in World Politics*, New York 2004, rozdz. 1; R.J. Leiber, *Persistent Primacy and the Future of the American Era*, „International Politics” 2009, Vol. 46, nr 2/3, s. 119-139.

jako przyjaciół i wrogów. Zgodnie z nurtem neokonserwatywnym za główne kryterium przyjął tu pojęcie demokracji – funkcjonującej w danym kraju lub przynajmniej jako celu, na drodze do którego państwo się znajduje, co pozwala takie kraje uznać za przyjaciół. Z drugiej za wrogich uznał tych uczestników stosunków międzynarodowych, w których istnieją inne standardy – bliższe despotycznym dyktaturom i ekstremizmowi religijnemu, w konsekwencji związanych z organizacjami terrorystycznymi lub je wspierających<sup>41</sup>.

Określenie demokracji jako systemu właściwego dla wszystkich uczestników stosunków międzynarodowych, ujęte w doktrynie Busha, jest więc charakterystyczne dla nurtu neokonserwatywnego i wynika z potrzeby jasnej wizji i ustalenia kryteriów podziału na przyjaciół i wrogów. Takie podejście powoduje jednak wiele problemów w polityce międzynarodowej, nie uwzględnia bowiem całego spektrum aktorów międzynarodowych, których rola nie jest i nie może być tak jednoznaczna. Problem demokracji, szczególnie na Bliskim Wschodzie, należy do najbardziej kontrowersyjnych z uwagi na niewielkie postępy w demokratyzacji (przynajmniej przed 2011 r.) w tym regionie<sup>42</sup>, sojusze USA z państwami, które w latach wdrażania doktryny Busha znajdowały się w rankingu wolności na świecie na ostatnich pozycjach<sup>43</sup>, a także zupełnie nowe modele demokracji wprowadzane (lub proponowane do wprowadzenia) na Bliskim Wschodzie<sup>44</sup>. W istocie powoduje to spychanie ich do grupy wrogów albo ujęcie jako przyjaciół, co często komplikuje ich sprawy wewnętrzne, a także burzy obraz kreowany przez prezydenta Busha, sugerujący jasny podział na dobrych i złych. Przed takimi konsekwencjami ostrzegali konserwatyści, twierdząc, że niewłaściwe jest formułowanie *wyidealizowanych „ładów instytucjonalnych”*, i radzili *nie podejmować ani analizy doskonałego systemu prawnego, ani refleksji na temat ideału ustrojowego, który niepodobna wskazać wobec różnorodności tradycji i charakteru poszczególnych narodów oraz ustrojów ich [...] państw*<sup>45</sup>.

<sup>41</sup> [G.W. Bush], *President Discusses Global War on Terror Following Briefing at CENTCOM*, Tampa, Florida, 17 II 2006, [online] <http://www.georgewbushwhitehouse.archives.gov/news/releases/2006/02/print/20060217-4.html>, 4 X 2012; S.A. Renshon, *National Security...*, s. 53-55.

<sup>42</sup> A. Karatnycky, *Gains for Freedom Amid Terror and Uncertainty*, Freedom House, 2004, [online] <http://www.freedomhouse.org/report/freedom-world-2004/essay-gains-freedom-amid-terror-and-uncertainty>, 4 X 2012; A. Kapiszewski, *Reformy polityczne w Arabii Saudyjskiej, 1991-2004*, „Politeja” 2004, nr 2, s. 139-144.

<sup>43</sup> *Freedom of the World 2002-2003*, Freedom House, New York 2003. Szczególnie jeden z kluczowych sojuszników USA, Arabia Saudyjska, stanowi tu dobry przykład, gdyż jest umieszczona w tym zestawieniu wśród dziesięciu najbardziej represyjnych reżimów świata.

<sup>44</sup> S. Labat, *Les islamistes algériens. Entre les urnes et le maquis*, Paris 1995, s. 173, *Épreuve des Faits*; F. Osman, *Islam in a Modern State. Democracy and the Concept of Shura*, Washington 2001, s. 8-20, *Occasional Papers Series – Georgetown University. Center for Muslim-Christian Understanding*; A. Queffelec i in., *Le français en Algérie. Lexique et dynamique des langues*, Bruxelles 2002, s. 249, *Champs linguistiques. Recueils. Universités francophones. Actualités linguistiques francophones*; A.D. Nasri, *La charte des musulmans d'Europe vue dans le contexte français*, thesis/dissertation, University of Oslo 2009, s. 100; M. Milczanowski, Z. Sawicka, *Dwa odcienie rewolucji arabskiej: Egipt i Syria*, Oświęcim 2013, s. 23-24.

<sup>45</sup> B. Szlachta, *Szkice o konserwatyzmie*, Kraków 2008, s. 13, *Biblioteka Myśli Politycznej*, 64.

Justyna Zając sprowadza treść doktryny Busha do czterech zasad: mesjanizmu (w którym główną rolę miały odegrać USA jako głoszące konieczność propagowania demokracji), unilateralizmu (przyznanie sobie prawa do samodzielnego podejmowania decyzji na arenie międzynarodowej i takiego samego działania), militarizmu (zgodnie z którym siły zbrojne wykorzystywano jako element polityki) i prewencji (gdzie USA przyznały sobie prawo do uderzeń wyprzedzających)<sup>46</sup>.

Wojna w Iraku jako konsekwencja nurtu neokonserwatywnego dominującego w wyniku zamachów z 11 września 2001 r. stała się symbolem administracji George'a W. Busha i neokonserwatystów amerykańskich<sup>47</sup>. Słusznie Anna Krzynówek na łamach „Politei” w 2005 r. wskazywała demokratyzację Iraku wprowadzaną przez USA jako proces, który *będzie rzutować na całą amerykańską politykę wobec świata arabskiego*<sup>48</sup>. Jednocześnie skutki tej wojny zarówno dla społeczeństwa irackiego<sup>49</sup>, jak i dla społeczności międzynarodowej są tragiczne, Irak bowiem stał się bazą najbardziej radykalnych organizacji terrorystycznych stanowiących poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego<sup>50</sup>.

Fawaz Gerges w swojej książce *Far Enemy* wskazuje na znany z psychologii konfliktu mechanizm spirali przemocy<sup>51</sup>, który został świadomie i z premedytacją wykorzystany przez najbardziej radykalnych przywódców terrorystycznych<sup>52</sup>, ponoszących wcześniej niepowodzenia w szerzeniu radykalnych ideologii w rejonie Bliskiego Wschodu<sup>53</sup>. Celem ekstremistów było wykorzystanie ideologii neokonserwatystów. Przedstawiciele tego nurtu, niechętni krytyce efektów własnej polityki<sup>54</sup>, bez odpowiedniej refleksji

<sup>46</sup> J. Zając, *Koncepcja bezpieczeństwa USA*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, red. R. Zięba, Warszawa 2008, s. 51, *Studia Europejskie*.

<sup>47</sup> N. Podhoretz, *In Praise of the Bush Doctrine*, „Commentary” IX 2002, s. 2-6; L.F. Kaplan, W. Kristol, *The War Over Iraq. Saddam's Tyranny and America's Mission*, San Francisco 2003; C. Krauthammer, *The Neoconservative Convergence*, „Wall Street Journal” 2005, 21 VII, s. 21-26; F. Fukuyama, *After the Neocons. America at the Crossroads*, London 2006, *Castle Lectures in Ethics, Politics and Economics*; S. Halper, J. Clarke, *America Alone. The Neo-Conservatives and the Global Order*, Cambridge 2004; G. Dorrien, *Imperial Designs. Neoconservatism and the New Pax Americana*, London 2004.

<sup>48</sup> A. Krzynówek, *Amerykańska strategia demokratyzacji Iraku: wizja, próba implementacji, perspektywy na przyszłość*, „Politeja” 2005, nr 1(3), s. 73.

<sup>49</sup> Opinię taką wyraża dziennikarka wojenna Arwa Damon z CNN w filmie dokumentalnym: *Iraq: Abu Ghraib's legacy*, [online] <http://www.dailymotion.com>. Damon przeprowadziła wiele wywiadów z Irakijczykami w czasie trwania misji stabilizacyjnej w tym kraju.

<sup>50</sup> B.C. Schmidt, M.C. Williams, *The Bush Doctrine and the Iraq War: Neoconservatives Versus Realists*, „Security Studies” 2008, Vol. 17, nr 2, s. 191-220, [online] <http://dx.doi.org/10.1080/09636410802098990>.

<sup>51</sup> T. Otłowski, *Psychologiczne aspekty terroryzmu – zarys problemu*, „Biuletyn Opinii” 2009, nr 14, s. 6.

<sup>52</sup> R. Borum, *Psychology of Terrorism*, Tampa 2004, s. 17.

<sup>53</sup> C.G. Poggio Teixeira, *The Convenient Enemy – Neocons, Global Jihadists and the Road to Iraq*, „Meridiano” 2011, Vol. 12, nr 126, s. 4-11.

<sup>54</sup> Kristol I., *Contribution*, „Commentary” 1975, Vol. 60: *America Now: A Failure of Nerve?*, s. 54; A. Homolar-Riechmann, *The Moral Purpose of US Power. Neoconservatism in the Age of Obama*, „Contemporary Politics” 2009, Vol. 15, nr 2, s. 185, [online] <http://dx.doi.org/10.1080/13569770902858111>.

wynikającej z konserwatyizmu europejskiego podążali za hasłem wojny między cywilizacjami nakreślonym przez Samuela Huntingtona<sup>55</sup> (choć intencja autora była wręcz przeciwna, to jednak wielu specjalistów od polityki międzynarodowej w USA tak właśnie odczytało przesłanie tej koncepcji). W tym znaczeniu doktryna realizowana przez George'a W. Busha musiała stanowić sukces radykalnych islamistów, znacznie lepiej rozumiejących problem spirali przemocy, niż to wynikało z deklaracji samego prezydenta Busha<sup>56</sup>. Irak jest dziś przykładem zupełnego rozkładu państwa, a także głównym źródłem zagrożeń terrorystycznych dla świata nawet w porównaniu z sytuacją sprzed inwazji<sup>57</sup>, co nie tylko świadczy o porażce administracji prezydenta Busha, ale też spowodowało dramatyczne pogorszenie stanu bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie.

Strategia bezpieczeństwa USA z 2006 r. świadczy o kontynuacji tych elementów doktryny, które stanowiły o możliwości stosowania uderzeń wyprzedzających, walce z terroryzmem czy promowaniu demokracji, jednak w wielu punktach ulegała ona znacznemu złagodzeniu, stawiając na współpracę z Europą oraz innymi sojusznikami, powrót do koncepcji NATO jako podstawy interwencjonizmu (w miejsce unilateralnego działania USA) oraz przede wszystkim dyplomacji jako głównego mechanizmu polityki zagranicznej USA<sup>58</sup>.

Dopiero doktryna Obamy częściowo osłabiała zagrożenie terroryzmem wskutek ograniczenia wpływów ekstremizmu, choć i ta administracja wykazała się niekonse-

<sup>55</sup> S.P. Huntington, *The Clash of Civilizations and the Remaking of World Order*, New York 1997.

<sup>56</sup> Prezydent Bush, chcący doprowadzić do przerwania spirali przemocy w Iraku, uważał, że dzięki wzmocnieniu działań zbrojnych i obecności wojskowej w Iraku *szybciej nadejdzie dzień, w którym nasi żołnierze zaczną wracać do domu – Irak: Bush zapowiada przerwanie spirali przemocy*, „Gazeta Wyborcza” 2007, 11 I. Takie działania stoją jednak w sprzeczności z teorią spirali przemocy funkcjonującej na zasadnie: akcja – represja – reakcja, a więc im więcej represji jest stosowanych w wyniku działań grup rebelianckich w Iraku (przez siły sojusznicze nazywanych zamachami terrorystycznymi), tym przeciwnik działa bardziej radykalnie, często przy tym zyskując sympatię i poparcie ludności lub tę ludność brutalnie zastraszając. Tego typu sytuacje i procesy zdarzały się już na kontynencie europejskim, gdzie dobrze znana jest lekcja skutków tzw. Krwawej Niedzieli 30 I 1972 r. w Irlandii Północnej, w wyniku której IRA została zasilona ogromną rzeszą młodych Irlandczyków wyznania katolickiego; zamordowania przez władze RFN przywódców RAF w latach 70., co spowodowało radykalizację ugrupowania i utworzenie drugiego, a potem trzeciego pokolenia RAF czy też eskalacji działań terrorystycznych ETA w wyniku brutalnych represji rządowej grupy antyterrorystycznej GAL w kraju Basków.

<sup>57</sup> N. Raphaeli, *Understanding Muqtada al-Sadr*, „Middle East Quarterly” 2004, Vol. 11, nr 4, s. 33-42; UNESCO, *Situation Analysis of Education in Iraq*, Paris 2003, s. 57; R.K. Ranjan, P.C. Jain, *The Decline of Educational System in Iraq*, „Journal of Peace Studies” 2009, Vol. 16, nr 1-2; A. Habib, *The Deadly Lie of Democracy in Iraq*, „The Electronic Intifada” 2010, 18 XI, [online] <http://electronicintifada.net/content/deadly-lie-democracy-iraq/9114>, 4 X 2012. O sytuacji sprzed inwazji: A. Baram, *Qawmiyya and Wataniyya in Ba’thi Iraq: the Search for a New Balance*, „Middle Eastern Studies” 1983, Vol. 19, nr 2, s. 188-200, zvl. s. 196, [online] <http://dx.doi.org/10.1080/00263208308700542>; D.A. Roy, *The Educational System of Iraq*, „Middle Eastern Studies” 1993, Vol. 29, nr 2, s. 167-198, [online] <http://dx.doi.org/10.1080/00263209308700943>; M. Crenshaw, *The Causes of Terrorism*, „Comparative Politics” 1981, Vol. 13, nr 4, s. 396.

<sup>58</sup> J. Kiwerska, *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego USA*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego” 2010, nr 40, s. 5-6.



kwencją i brakiem pełnej wizji spraw zagranicznych. Z drugiej strony polityka administracji Baracka Obamy może dać efekty dopiero w dłuższej perspektywie czasowej.

## BLISKOWSCHODNIA POLITYKA BEZPIECZEŃSTWA MIĘDZYNARODOWEGO PREZYDENTA OBAMY

Doktryna prezydenta Baracka Obamy powstawała w zupełnie innej sytuacji niż George'a W. Busha, inne też ideologie polityczne na nią wpływały, jednakże kształt doktryny należy tu analizować nie tylko jako konsekwencję nurtu demokratycznego i częściowo liberalnego, choć jednak wciąż z dużym wpływem neokonserwatyizmu, ale też w powiązaniu z sytuacją, w której dramat z 11 września 2001 r. stał się bardziej odległy w czasie. Jednocześnie wojownicza i unilateralna polityka Busha przyniosła oczywiste negatywne konsekwencje dla społeczności międzynarodowej, szczególnie na Bliskim Wschodzie. Z jednej strony mogło to skłaniać prezydenta Obamę do odwrótu od polityki militarnej poprzednika i zwrócenia się, jak poprzedni prezydenci partii demokratycznej, ku polityce wewnętrznej. Szczególnie można było to zaobserwować w czasie prezydentury ostatniego demokratycznego prezydenta USA Billa Clintona<sup>59</sup>. Z drugiej jednak strony świat, szczególnie w oczach Amerykanów, nie był już taki sam jak przed 11 września 2001 r. wskutek samych zamachów, jak i wojen wywołanych w konsekwencji tych zamachów. Zapowiadane przez prezydenta Obamę w kampanii wycofanie wojsk z Iraku i zakończenie wojny w Afganistanie nie mogły stanowić jedynych priorytetów polityki zagranicznej, należało też podjąć zdecydowaną aktywność wobec problemów, jakie narosły w czasie prezydentury poprzednika Obamy.

Barack Obama już jako kandydat na prezydenta nakreślił swoją wizję kształtowania bezpieczeństwa międzynarodowego, co później znalazło odzwierciedlenie w doktrynie i częściowo w jej realizacji, a mianowicie stwierdzał, że coraz bardziej oczywistym staje się fakt, że *musimy postrzegać nasze bezpieczeństwo jako konsekwencję wspólnego bezpieczeństwa i wspólnego rozwoju wraz z innymi ludźmi i innymi krajami*<sup>60</sup>. Prezydent mówił też o roli USA jako globalnego lidera w kształtowaniu bezpieczeństwa międzynarodowego, co bardziej jeszcze niż doktryna Busha uzasadnia stosowanie tytułowego terminu na określenie doktryn USA po 11 września 2001 r., gdyż w znacznie większym sensie uznaje konieczność współpracy między państwami<sup>61</sup>. Wiele działań prezydenta Obamy w ramach nowej doktryny może być traktowane jako kontynuacja polityki poprzednika, ale też istnieje wiele zmian, jednakże bez utraty z widoku głównego priorytetu, jakim jest kształtowanie bezpieczeństwa międzynarodowego, co uzasadnia proces ewoluowania doktryny bezpieczeństwa narodowego.

<sup>59</sup> J. Mann, *The Obamians...*, s. 30, 34.

<sup>60</sup> S.A. Renshon, *National Security...*, s. 5: [...] *increasingly we have to view our security in terms of a common security and a common prosperity with other peoples and other countries.*

<sup>61</sup> B. Obama, *Renewing American Leadership*, „Foreign Affairs” 2007, Vol. 86, s. 2-16.

Dzień po objęciu urzędu prezydenta Barack Obama nominował na stanowisko szefowej Departamentu Stanu Hillary Clinton, co świadczy o tym, jak ważne były międzynarodowe relacje dla tej administracji, a osoba nowej sekretarz stanu wskazuje na zamiar stosowania wszechstronnej i bardzo aktywnej polityki międzynarodowej<sup>62</sup>. Hillary Clinton już w czasie procedury zatwierdzania na swoje nowe stanowisko użyła kilkakrotnie pojęcia *smart power*<sup>63</sup>, także w odniesieniu do Bliskiego Wschodu, gdzie za pomocą wszystkich narzędzi Stany Zjednoczone są zobligowane do zapewniania trwałego pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Co szczególnie istotne, siła militarna wróciła na właściwe miejsce, jako absolutna ostateczność.

Już w nieco ponad miesiąc od objęcia urzędu prezydenta Barack Obama zapowiedział wycofanie wojsk z Iraku<sup>64</sup> i obietnicę tę zrealizował. Co więcej, w słynnym przemówieniu na uniwersytecie w Kairze, gdzie przedstawił nowy kształt polityki USA wobec Bliskiego Wschodu, podkreślił, że Irak jest dowodem na konieczność powrotu do metod dyplomatycznych oraz do multilateralizmu w polityce zagranicznej<sup>65</sup>.

Wybór miejsca na ogłoszenie doktryny bezpieczeństwa i uwarunkowania, jakimi się w tym celu kierowano, świadczy o bardzo istotnej zmianie w polityce zagranicznej USA. Wybór Kairu na miejsce ogłoszenia priorytetów nowej polityki bezpieczeństwa narodowego USA był bardzo dobrze przemyślaną strategią, ale też istotne dla administracji nowego prezydenta było to, aby jego przekaz nie został zakłócony przez wątki niezwiązane z istotą przekazu<sup>66</sup>. Przemówienie prezydenta zostało zatytułowane *New beginning*<sup>67</sup>, co jasno pokazuje intencję redefinicji polityki USA. Chodziło więc o to, aby hasło z kampanii prezydenckiej – *change* – stało się mottem przewodnim w polityce międzynarodowej i aby pozwoliło na swobodę w nowo kreowanej polityce.

Krytyka doktryny Obamy (pochodząca głównie z obozu republikańskiego) wychodzi z bardzo różnych pozycji. Z jednej strony przedstawiano pogląd, że w istocie jego wystąpienie w Kairze nie stanowiło dużej zmiany polityki względem poprzednika. Za przykład stawiano kwestię konfliktu izraelsko-palestyńskiego, gdzie obaj prezydenci stali na stanowisku rozwiązania dwupaństwowego. Obaj też prezydenci powoływali się na USA, gdzie pokojowo koegzystują różne grupy kulturowe, w tym miliony zarów-

<sup>62</sup> Ł. Wordliczek, *Polityka zagraniczna pierwszych czterech lat prezydentury Baracka Obamy, kontynuacja czy zmiana?*, „Politeja” 2013, nr 1(23), s. 144-145.

<sup>63</sup> *Nomination Hearing To Be Secretary of State, Hillary Rodham Clinton*, Senate Foreign Relations Committee Washington, DC, 13 I 2009, [online] <https://www.state.gov/secretary/rm/2009a/01/115196.htm>, 6 XI 2011. [...] *the full range of tools at our disposal – diplomatic, economic, military, political, legal, and cultural – picking the right tool, or combination of tools, for each situation. With smart power, diplomacy will be the vanguard of foreign policy* [...].

<sup>64</sup> [B. Obama], *Remarks of President Barack Obama – Responsibly Ending the War in Iraq*, Camp Lejeune, North Carolina, 27 II 2009, [online] [http://www.whitehouse.gov/the\\_press\\_office/Remarks-of-President-Barack-Obama-Responsibly-Ending-the-War-in-Iraq](http://www.whitehouse.gov/the_press_office/Remarks-of-President-Barack-Obama-Responsibly-Ending-the-War-in-Iraq), 18 X 2013.

<sup>65</sup> [...] *events in Iraq have reminded America of the need to use diplomacy and build international consensus to resolve our problems whenever possible* – [B. Obama], *Remarks by the president on a new beginning*.

<sup>66</sup> J. Mann, *The Obamians...*, s. 142-143.

<sup>67</sup> [B. Obama], *President Obama's Speech in Cairo: A New Beginning*, Cairo University, Cairo, Egypt, 4 VI 2009, [online] <http://www.state.gov/p/nea/rls/rm/2009/124342.htm>, 4 X 2012.

no członków społeczności żydowskiej, jak i muzułmańskiej<sup>68</sup>, co ma stanowić przykład właściwego funkcjonowania demokracji, a także świadczyć o dużej wiedzy i elastyczności Amerykanów na kwestie związane z islamem, jego wyznawcami oraz krajami, które zamieszkują. Skrajnie inaczej wystąpienie Obamy oceniał Frank Gaffney, twierdząc, że było ono zupełnie wywrotowe wobec całej amerykańskiej historii, kwestionując nawet deklarowane przez prezydenta wyznanie katolickie i sugerując, że przemówienie w Kairze świadczy o tym, że jest muzułmaninem<sup>69</sup> (symptomatyczne jest też, że Gaffney czyni z tego argumentu zarzut).

Krytycy zwracali jednak uwagę na podobieństwo przedstawionych treści przez obu prezydentów lub na kwestie wystąpienia prezydenta niepozostające w związku z polityką zagraniczną. Zasadnicze znaczenie dla analizy doktryny ogłaszanej przez prezydenta USA w Kairze ma kontekst zarówno merytoryczny, jak i symboliczny wynikający z miejsca i sposobu prezentacji doktryny. Podczas gdy prezydent Bush koncentrował się na walce z terroryzmem i dzielił ludzi na dobrych i złych, prezydent Obama prezentował zupełnie odmienne stanowisko, mówiąc o współpracy i dyplomacji jako metodzie rozwiązywania konfliktów. W przeciwieństwie do prezydenta Busha Barack Obama wyrażał się o islamie z dużym respektem i szacunkiem, wyraźnie oddzielając religię od problemu terroryzmu. Nie dzielił też w żaden sposób państw ani innych uczestników stosunków międzynarodowych na bardziej czy mniej zasługujących na miano przyjaciela czy sojusznika, oświadczając, że z każdym należy podejmować rozmowy i negocjacje, odwołując się do wspólnego dobra i bezpieczeństwa. Jako wroga określił ekstremistów zagrażających zarówno Zachodowi, jak i państwom na Bliskim Wschodzie<sup>70</sup>.

Doktryna prezydenta Obamy wyrażona w 2008 r. wychodziła naprzeciw oczekiwaniom wszystkich tych, którzy zawiedli się polityką George'a W. Busha, ale też dawała nadzieje na poprawę relacji USA i Zachodu z państwami uznawanymi za wrogie przez poprzednika prezydenta Obamy. Stąd dość kuriozalna decyzja Komitetu Noblowskiego o przyznaniu prezydentowi USA Nagrody Nobla.

## WARUNKI SKUTECZNOŚCI DOKTRYN

Doktryny mają istotne znaczenie zarówno dla państwa oraz środowiska politycznego, w którym powstają i funkcjonują, jak i pozostałych uczestników stosunków międzynarodowych, wskazując nowy kierunek polityki bezpieczeństwa realizowanej przez kluczowe mocarstwo światowe, a także pozwalając na ustosunkowanie się do nowego kształtu polityki międzynarodowej USA, co może przełożyć się na poprawę relacji międzynarodowych. Umożliwiając reorientację polityki bezpieczeństwa, nowa doktry-

<sup>68</sup> *Obama Gives a Bush Speech; U.S. Talking Points on Islam Haven't Changed*, „Washington Times” 2009, 5 VI, s. A-20.

<sup>69</sup> F.J. Gaffney Jr., *America's First Muslim President? Obama Aligns with the Policies of Shariah Adherents*, „Washington Times” 2009, 9 VI, s. A-19.

<sup>70</sup> [B. Obama], *President Obama's Speech in Cairo...*

na stwarza jednak szereg zagrożeń, najczęściej jest ona bowiem przygotowywana w wyniku reakcji na kryzys bądź nieskuteczność wcześniej realizowanej polityki, a także jest wyrażana w formie bardzo zwięzłej, co powoduje brak możliwości uwzględnienia wielu istotnych elementów związanych ze stosunkami międzynarodowymi<sup>71</sup>. Reakcyjny i ograniczony charakter doktryny<sup>72</sup> (musi ona być skoncentrowana na priorytetach i narzędziach do osiągnięcia celów) wygłaszanej przez prezydenta niesie szereg zagrożeń. Przede wszystkim prezydent ogranicza sobie w ten sposób elastyczność działań w sytuacji istotnych zmian politycznych wymagających użycia zupełnie innych środków niż deklarowane w doktrynie. Innym zagrożeniem jest niewłaściwe zrozumienie doktryny lub świadome fałszowanie jej intencji wskutek jej niewielkiej szczegółowości. W efekcie pojawia się zagrożenie pogłębienia kryzysów zamiast ich łagodzenia. Dina Badi dzieli więc badaczy na popierających wygłaszanie doktryn oraz tych, którzy twierdzą, że doktryny są wymuszone kryzysem i są zbyt ograniczone, aby mogły mieć pozytywny wpływ na rzeczywistość. W efekcie powodują brak stosownych działań w obliczu zmieniającej się sytuacji, co prowadzi do kolejnego kryzysu wymuszającego następną doktrynę zmieniającą politykę<sup>73</sup>.

Konieczne jest tu dokonanie pewnego rozróżnienia. W sytuacji po 11 września 2001 r. doktryna Busha o wojnie z terroryzmem była rzeczywiście obciążona determinacją unilateralnej postawy, w wyniku poniesionych strat zarówno ludzkich, jak i wizerunkowych USA. Tak radykalna doktryna, w której mowa była o tym, że ci, którzy nie sprzymierzają się z USA, stają przeciw nim, powodowała radykalne ograniczenie możliwości oddziaływania dyplomatycznego na arenie międzynarodowej. W efekcie doprowadziło to do sytuacji, w której już po dwóch latach, w czasie działań dyplomatycznych na rzecz stworzenia szerokiego sojuszu państw mających wziąć udział w wojnie z Irakiem, wielu potencjalnych sprzymierzeńców Stanów Zjednoczonych nie akceptowało tego konfliktu zbrojnego. Doktryna Baracka Obamy z 2008 r., która także w wyniku kryzysu polityki poprzednika była koniecznością, była również zwięzła, ograniczając się do wskazania nowych metod prowadzenia polityki międzynarodowej, mających pozwolić na osiągnięcie celów, których George'owi W. Bushowi nie udało się osiągnąć metodami militarnymi.

Ograniczenie doktryny do rozmiarów przemówienia wygłaszanego przez prezydenta nie musi być czymś negatywnym, negatywny nie jest też fakt pojawiania się nowych

<sup>71</sup> D. Badie, *Doctrinal Cycles and the Dual-Crisis of 1979*, „International Studies Perspectives” 2011, Vol. 12, nr 2, s. 213, [online] <http://dx.doi.org/10.1111/j.1528-3585.2011.00428.x>.

<sup>72</sup> R.S. Litwak, *Détente and the Nixon Doctrine. American Foreign Policy and the Pursuit of Stability*, Cambridge 1986, s. 1969-1976, *International Studies*; J.M. Scott, *Deciding to Intervene. The Reagan Doctrine and American Foreign Policy*, Durham 1996; R. Jervis, *Understanding the Bush Doctrine*, „Political Science Quarterly” 2003, Vol. 118, nr 3, s. 365-388; L.H. Gelb, R.K. Betts, *The Irony of Vietnam. The System Worked*, Washington 1979; G.F. Kennan, *Memoirs, 1925-1950*, New York 1983; A. Tonelson, *The Real National Interest*, „Foreign Policy” 1985, nr 61, s. 49-72; R.H. Johnson, *Misguided Morality. Ethics and the Reagan Doctrine*, „Political Science Quarterly” 1988, Vol. 103, nr 3, s. 509-529, [online] <http://dx.doi.org/10.2307/2150761>; R.A. Melanson, *American Foreign Policy Since the Vietnam War. The Search for Consensus from Richard Nixon to George W. Bush*, Armonk 2005.

<sup>73</sup> D. Badie, *Doctrinal Cycles...*, s. 213.

doktryn w sytuacjach kryzysowych. Problematyka nowego otwarcia, czy nowej ery, nowego porządku, towarzyszyła ludzkości od tysięcy lat, a najsłynniejszym tego typu okresem oczekiwania na nowy (złoty) wiek był czas sprawowania władzy przez Oktawiana Augusta w końcówce I w. przed Chrystusem. Taka retoryka musi jednak być poparta stosownymi działaniami, nieodbiegającymi zanedbato od przyjętej doktryny, ale też realnie wpływającymi na relacje międzynarodowe tak, aby osiągając cel najważniejszy, zapewniać wzrost bezpieczeństwa i stabilizacji. Po 11 września 2001 r. wojna z terroryzmem zaczęła budzić wiele kontrowersji nawet w krajach oficjalnie popierających inwazję na Afganistan i już znacznie mniej chętnie popierających inwazję na Irak, co początkowo uzasadniało zmilitaryzowaną doktrynę Busha. Szybko taka forma doktryny i jej realizacja powodowały zdecydowany sprzeciw zarówno wśród sojuszników, jak i pozostałych państw, a co więcej, zgodnie z teorią spirali przemocy, dawała duże możliwości rozszerzenia działalności organizacji terrorystycznych na cały świat.

Zasadnicze znaczenie doktryny bezpieczeństwa narodowego leży w jej efektywności, a więc skuteczności realizacji polityki międzynarodowej<sup>74</sup>. Oczywiście pozostaje kwestia oceny jej wpływu i określenia korzyści dla wszystkich uczestników stosunków międzynarodowych w danym regionie. Skuteczna doktryna musi odpowiadać na zapotrzebowanie nie tylko mocarstwa, ale też pozostałych uczestników stosunków międzynarodowych. Istotnym problemem jest fakt, że może ona przynieść długofalowe korzyści tylko w razie jej konsekwentnej realizacji. Aby nie było potrzeby radykalnej zmiany doktryny z powodu oparcia jej na błędnych założeniach, należy w bardzo szczegółowy sposób przeanalizować wszystkie elementy mające na nią wpływ. W tym celu najlepiej, aby doktryna odnosiła się do poszczególnych regionów i w jej opracowywaniu uczestniczyli specjaliści od kultur i religii, stosunków międzynarodowych i uwarunkowań wewnętrznych państw i społeczności zamieszkujących dane terytorium. Ogólny charakter doktryny ogłaszanej przez prezydenta w publicznym wystąpieniu może być jej atutem, samo bowiem sporządzenie strategii w duchu ogłoszonej doktryny może nastąpić nieco później, gdy znana jest reakcja na wystąpienie prezydenta i wiadomo już, jakie uwarunkowania będą wpływały na możliwość realizacji założeń doktrynalnych polityki międzynarodowej, a jakie jej zagrożą. Elementy te posłużyć mogą stosownemu ukształtowaniu strategii bezpieczeństwa międzynarodowego, stanowiącej uszczegółowienie i uzupełnienie doktryny. Strategia jest więc nie tylko uszczegółowieniem doktryny, ale też może w pewnym zakresie uwzględniać zmiany w planowanej polityce międzynarodowej ze względu na reakcje uczestników stosunków międzynarodowych na doktrynę wygłaszaną przez prezydenta.

Realizacja doktryny opiera się na szeregu kluczowych decyzji podejmowanych przez mocarstwo. Każda z tych decyzji może zniweczyć nawet najlepszą doktrynę albo doprowadzić do utraty przez mocarstwo wiarygodności, co w dalszej konsekwencji może powodować negatywne skutki dla wszystkich uczestników stosunków międzynarodowych. Stać się tak może wówczas, gdy decyzja szczególnie istotna dla doktryny jest oparta na błędnych założeniach. Można pokusić się o wyszczególnienie, na bardzo wy-

<sup>74</sup> H.W. Brands, *Presidential Doctrines...*, s. 2.



sokim poziomie ogólności, czterech zasadniczych przypadków, kiedy błędne założenia mogą spowodować problemy z realizacją doktryn:

- 1) przeszacowanie własnego potencjału,
- 2) niedoszacowanie własnego potencjału,
- 3) błędna ocena reakcji na daną decyzję innych uczestników stosunków międzynarodowych,
- 4) nieuwzględnienie istotnych czynników mających wpływ na realizację zadania.

Dwa z tych warunków wynikają z uwarunkowań wewnętrznych Stanów Zjednoczonych, natomiast pozostałe odnoszą się zarówno do spraw wewnętrznych w USA, jak i dotyczących innych uczestników stosunków międzynarodowych.

Doktryna musi uwzględniać różnego rodzaju uwarunkowania, od geopolitycznych i geoeconomicznych po religijne, kulturowe i społeczne, uczestników stosunków międzynarodowych.

Decyzje o atakach na Afganistan w 2001 r. i Irak w 2003 r., sytuacja, do jakiej doszło w więzieniu Abu Ghraib, wojna z Libią w 2012 r., oświadczenie o decyzji rozpoczęcia interwencji w Syrii w 2013 r., deklaracja o zamknięciu więzienia w Guantanamo czy też intensyfikacja działań za pomocą samolotów bezzałogowych wykonujących misje wojenne są kluczowe dla doktryn dwóch prezydentów: George'a W. Busha oraz Baracka Obamy. Decyzje te czy też ich konsekwencje wymienione powyżej skutkowały wieloma fundamentalnymi błędami w realizacji doktryny bezpieczeństwa narodowego.

Jak wcześniej wspomniano, na doktrynę składają się przemówienia prezydenta, dokumenty strategiczne i inne wytyczne do działalności w danym regionie, a także realizacja doktryny, a więc realne działania podejmowane przez administrację USA i „narzędzia”, którymi się posługuje, jak np. wojsko, służby wywiadowcze, dyplomaci i politycy związani z administracją. Działania muszą jednak być realizowane w taki sposób, aby wyrażona wcześniej doktryna znajdowała w nich swoje potwierdzenie, budując jednocześnie wiarygodność Stanów Zjednoczonych. Niestety zarówno w czasie prezydentury George'a W. Busha, jak i Baracka Obamy doszło do wielu zdarzeń poważnie obniżających wiarygodność USA, a także ukazujących niespójność doktryny lub jej fasadowość. Brak konsekwencji był wyraźnie widoczny w postulowanym promowaniu demokracji jako systemu mającego poprawić bezpieczeństwo, ale przede wszystkim standard życia w regionie Bliskiego Wschodu. Pomijając oczywistą kwestię nieracjonalności siłowego wprowadzania demokracji, to USA powinny choć podjąć starania, aby we własnych zasadach kierować się zasadą demokracji i praw człowieka. Jednakże utrzymywanie więzienia w Guantanamo na Kubie, w którym stosowanie tortur było regulowane instrukcją przysyłaną z USA, dramat wielu niewinnie zatrzymanych w Abu Ghraib czy liczne nadużycia wojenne wojska USA tuszowane przez przełożonych ukazały wizerunek Stanów Zjednoczonych zupełnie przeczący tej części doktryny, która mówiła o szerzeniu demokracji i praw człowieka<sup>75</sup>.

<sup>75</sup> F. Fukuyama, M. McFaul, *Should Democracy be Promoted or Demoted?*, The Stanley Foundation Project on Bridging the Foreign Policy Divide, 2007, [online] <http://www.stanleyfoundation.org/publications/other/FukuyMcFaul07.pdf>, 22 I 2012.

Paradygmat demokratyzacji staje się więc jednym z kluczowych elementów doktryny bezpieczeństwa narodowego na Bliskim Wschodzie<sup>76</sup>, szczególnie ujawniany w retoryce dwóch prezydentów USA sprawujących swój urząd po 11 września 2001 r. Oś dystynkcji między tymi dwoma doktrynami biegnie raczej w metodzie implementacji tegoż paradygmatu niż w kwestionowaniu jego racjonalności, pomimo utopijnego idealizmu, jaki ze sobą niesie. Niedoskonałość obu doktryn leżała w nastawieniu na forswanie zmian (dynamicznie, w tym też militarnie przez doktrynę Busha oraz progresywnie i ewolucyjnie w doktrynie Obamy), a zbyt małej gotowości na zmiany zachodzące w państwach Bliskiego Wschodu samoczynnie lub bez udziału USA czy państw europejskich. Zasadnicze znaczenie ma tu właśnie czynnik doktryn wynikający w większym stopniu z niedocenianej retoryki niż jedynie z realnych działań skutkujących rozbudzeniem oczekiwań społeczeństw, w których demokratyzacja (najczęściej fasadowa, mająca jedynie wzmocnić legitymizację rządzących współpracujących ściśle z zachodnimi demokracjami, jak w Egipcie czy Tunezji), jak uznawano, stopniowo ewoluowała, tworząc tzw. „reżimy hybrydowe”<sup>77</sup>. Taki system uwzględnia dopuszczenie do udziału we władzy pewnych czynników demokratycznych, jak parlament, uwzględniający takie elementy, jak wybory prezydenckie czy parlamentarne, wprowadzający konstytucję w dużej mierze respektującą prawa człowieka i równość obywatelską (w tym religijną i płciową). W tzw. „reżimach hybrydowych” na Bliskim Wschodzie społeczeństwo (a szczególnie jego młodsza część) miało większe szanse na porównanie dwóch światów: realnego i wirtualnego<sup>78</sup>. Realnego – charakteryzującego się brakiem rzeczywistych perspektyw w każdej dziedzinie życia, a także jasno ukazującego pozorność procesów demokratyzacyjnych bądź niewystarczalność tych procesów względem oczekiwań, a także możliwości społecznych. Z drugiej strony istniał świat pozornie wirtualny, dostępny za pomocą nowoczesnych środków łączności, ale też przez sporą grupę tych społeczeństw (także dzięki procesom demokratyzacyjnym) doświadczany empirycznie wskutek procesów migracyjnych (zarówno zarobkowych, jak i migracji trwałych) czy dzięki możliwości kontaktowania się z ludźmi z całego świata za pośrednictwem portali społecznościowych lub urządzeń mobilnych. Wbrew istocie pojęcia wirtualny<sup>79</sup> w przypadku społeczeństwa na Bliskim Wschodzie świat ten miał odniesienie fizyczne, kontekst wirtualny stanowił bowiem dla młodych mieszkańców tego regionu jedynie instrument służący do obserwacji i kontaktu z innymi częściami świata. Świat ten był więc dla tych społeczeństw wirtualny,

<sup>76</sup> *Debating Arab Authoritarianism. Dynamics and Durability in Nondemocratic Regimes*, ed. O. Schlumberger, Stanford 2007, s. 6.

<sup>77</sup> L. Diamond, *Developing Democracy. Toward Consolidation*, Baltimore 1999; *Electoral Authoritarianism. The Dynamics of Unfree Competition*, ed. A. Schedler, Boulder 2006; S. Levitzky, L.A. Way, *Competitive Authoritarianism. Hybrid Regimes after Cold War*, Cambridge–New York 2010, *Problems of International Politics*; Ł. Fyderek, *Autorytarny system polityczny: przegląd ujęć teoretycznych*, „Politeja” 2011, nr 3(17), s. 109–126.

<sup>78</sup> S. Jaskuła, *Symbioza i odrębność dwóch światów*, „Politeja” 2012, nr 2/2 (20/2), s. 44–60.

<sup>79</sup> Konstatacja ta jest tylko pozornie sprzeczna z twierdzeniem o braku fizycznych odniesień przestrzeni wirtualnej, autorka analizowała bowiem inny kontekst współistnienia świata realnego i wirtualnego. Por. *tamże*, s. 44–60, zwł. 59.

dopóki w wyniku procesów demokratyzacyjnych w reżimach autorytarnych nie okazało się, że może on się urealnić i stać osiągalnym.

Wymienione procesy nie wyczerpują wszystkich elementów nieuwzględnionych w doktrynach obu prezydentów, ale nie wszystko się da przewidzieć i nie wszystko też musi być przewidziane. Opisywane procesy demokratyzacyjne, jak powyżej wykazano, były jednak do przewidzenia i wśród wpływowych doradców (jakim niewątpliwie jest Zbigniew Brzeziński) opinie na te tematy były formułowane, dając asumpt do uwzględnienia tego typu tendencji w doktrynie.

## WNIOSKI

11 września 2001 r. zmienił perspektywę postrzegania zagrożeń międzynarodowych i z większą niż wcześniej siłą uświadomił potencjał współczesnych zagrożeń globalnych. Problemem nie było odtąd, czy USA powinny pełnić funkcję lidera globalnego, ale jak tę funkcję należy realizować, a nawet nie tyle jak ją realizować w ogóle, lecz jak bardzo bezpośrednio kształtować nową rzeczywistość. Doktryny te były więc bardzo zbliżone do doktryn powstających w XX w. Obie opisywane prezydentury dały różne odpowiedzi na pytanie o stopień zaangażowania w kreowanie nowego ładu, choć ich analiza pozwala także znaleźć wiele podobieństw obu polityk. Świadczy to o kształtowaniu się nowego rodzaju doktryny bezpieczeństwa narodowego USA, w której nie tyle zastosowano nowe narzędzia, co użyto ich w nowy sposób.

Z jednej strony wydarzenia z 11 września 2001 r. spowodowały niespotykaną wcześniej jednomysłność polityczną w USA w kwestii zdecydowanej i militarnej reakcji wobec przeciwnika określonego jako „terroryzm międzynarodowy”, co powodowane było w dużej mierze tzw. poprawnością polityczną<sup>80</sup>. Jednakże już samo stwierdzenie określające terroryzm i terrorystów jako wroga Stanów Zjednoczonych wzbudzało uzasadnione kontrowersje<sup>81</sup>. Dlatego też kolejna administracja, Baracka Obamy, w istotny sposób zmieniła politykę wobec Bliskiego Wschodu, ukierunkowując ją raczej na zwalczanie ekstremizmów, odchodząc stopniowo od antagonizowania całych państw czy całych grup społecznych (nawet wobec społeczności talibskiej retoryka administracji prezydenta Obamy ulega zmianie) oraz uwzględniając konieczność współpracy nawet z tymi, którzy okazują wrogość wobec USA. Przykładem może tu być zwiększenie wysiłków na rzecz dialogu z Iranem czy stosunek do konfliktu irackiego<sup>82</sup>.

Kształtujący się w ten sposób nowy model polityki USA na Bliskim Wschodzie miał wspólny fundament, jakim było zapewnienie bezpieczeństwa międzynarodowe-

<sup>80</sup> Rozumianą jako tendencja do ograniczania wolności słowa, za A. Szahaj, *E pluribus unum? Dylematy wielokulturowości i politycznej poprawności*, Kraków 2004, s. 156, *Horyzonty Nowoczesności*, 36. W tym znaczeniu poprawność polityczna nie pozwalała na sprzeciw wobec konieczności ukarania sprawców zamachów, nawet jeśli byłoby to niewykonalne i powodowało znaczne trudności dla całego społeczeństwa USA.

<sup>81</sup> Z. Brzezinski, *Second Chance...*, s. 149.

<sup>82</sup> Nie chodzi o samo zakończenie tej interwencji, ale właśnie o stosunek administracji USA do tej kwestii.

go, ale metody osiągania tego celu po 11 września 2001 r. ewoluowały, w miarę jak okazywało się (dla polityków poszczególnych administracji), że metody militarne nie dają oczekiwanych rezultatów, a wręcz dramatycznie komplikują sytuację zarówno w regionie, jak i dla samych USA. Wówczas też dominujący nurt neokonserwatywny kształtujący doktrynę George'a W. Busha zaczął stopniowo ustępować miejsca innym tendencjom wewnętrznym w polityce USA. Jednakże cechą charakterystyczną sytuacji po 11 września 2001 r. jest to, że administracja wywodząca się z kręgu demokratów od 2009 r. nie starała się powrócić zgodnie z dwudziestowiecznymi wzorcami do koncentrowania się na sprawach wewnętrznych i/lub ekonomicznych USA. Barack Obama pozostawał więc liderem globalnym, a nawet wodzem narodu w czasie wojny, jedynie realizował tę politykę z innym rozłożeniem priorytetów. W ten sposób można mówić o procesie kształtowania się nowego rodzaju polityki bezpieczeństwa międzynarodowego uwzględnionego w doktrynie bezpieczeństwa narodowego USA. Stała się ona bardziej elastyczna i jeśli potencjał USA nadal pozwoli na utrzymanie wiodącej roli tego państwa w polityce międzynarodowej, doktryna taka powinna stać się znacznie bardziej racjonalna i nastawiona na multilateralne budowanie bezpieczeństwa międzynarodowego. Realizm George'a W. Busha ustępuje przy tym umiarkowanemu idealizmowi Baracka Obamy.

Polityka USA wobec Bliskiego Wschodu może odgrywać znacznie bardziej niż przed 11 września 2001 r. konstruktywną rolę (mimo wszystkich kontrowersji związanych z przywództwem globalnym USA) nawet w przypadku państw nienależących do grona tzw. sojuszników USA. Dzieje się tak, ponieważ organizacje międzynarodowe są w dużej mierze niewydolne organizacyjnie, zbyt zbiurokratyzowane, a wskutek tego niezdolne do podejmowania ważnych decyzji w sytuacji, gdy istnieje taka potrzeba, co wyraźnie uwidocznił konflikt w byłej Jugosławii w latach 90. XX w. czy kryzys ukraiński i aneksja Krymu przez Rosję w 2014 r.

Aby jednak nowy model polityki bezpieczeństwa międzynarodowego mógł spełniać swe zadanie, musi być ona konstruowana i, co bardzo ważne, realizowana w oparciu o bardzo elastyczny i uwzględniający wiele czynników model funkcjonowania. Wydarzenia na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej z XXI w. pokazują, że do głębokich zmian dochodziło nie tam, gdzie USA tego oczekiwały (taka sytuacja związana jest z doktryną Busha<sup>83</sup>), lub nie tak, jak tego oczekiwały (co wynikało z doktryny Obamy<sup>84</sup>), choć kuriozalnie procesy te wynikały pośrednio właśnie z konsekwencji stosowania doktryn amerykańskich. Zaskoczenie i nieadekwatność reakcji administracji USA na wyda-

<sup>83</sup> Za przykład może posłużyć budowanie demokracji w Iraku i Afganistanie, podczas gdy w innych krajach istniały już wówczas silne przesłanki świadczące o determinacji społeczeństwa do rozpoczęcia procesów demokratyzacyjnych.

<sup>84</sup> Gdy już dochodziło do buntów społecznych, znów ich przebieg nie był zgodny z doktryną Obamy, mówiącą o powolnej i stopniowej demokratyzacji państw na Bliskim Wschodzie. Postawiło to administrację i samego prezydenta w trudnej sytuacji, działał się bowiem to, do czego sam nawoływał, ale nie tak, jak to planował, przez co często nie wyrażał akceptacji dla zmian, które sam promował w doktrynie. Bardziej szczegółowo ten proces zmian w doktrynie Obamy opisałem w artykule *Wpływ egipskiej Arabskiej Wiosny na strategię bezpieczeństwa USA*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2013, nr 3, s. 33-53.

rzenia związane z procesami zachodzącymi w trakcie tzw. arabskiej wiosny wskutek nieuwzględnienia takiej sytuacji w doktrynie bezpieczeństwa narodowego<sup>85</sup> oddziaływały na dalsze stosunki między USA a całym regionem Bliskiego Wschodu, oddając inicjatywę polityczną w ręce najważniejszych graczy bliskowschodnich, o często sprzecznych interesach. To zasadniczo komplikowało zarówno realizację doktryny bezpieczeństwa narodowego, jak i w ogóle stosunki między USA a tym regionem świata.

Warto podkreślić, że nie sama negowana dziś powszechnie idea demokratyzacji świata arabskiego jest w przypadku doktryny Busha warta potępienia, lecz sposób jej realizacji, zakładający możliwość narzucenia demokratycznego modelu państwa w wyniku obcej interwencji i inżynierii państwowej dokonywanej bez jakiegokolwiek związku z wcześniejszymi tradycjami państwa ani nawet pomysłami przedstawicieli lokalnej kultury na funkcjonowanie tego typu politycznego rozwiązania<sup>86</sup>. Natomiast demokratyzacja rozumiana jako poprawa sytuacji w kwestii praw człowieka czy warunków ich życia, a także wolności wypowiedzi, a nie jedynie przez wprowadzenie wyborów, wydaje się kierunkiem słusznym, nawet jeśli uwzględni się wcześniej ukazane wątpliwości wynikające z założeń konserwatywnych.

Także podział uczestników stosunków międzynarodowych na dobrych i złych budzi spore kontrowersje, co prezydent Bush zauważa wprawdzie w swoim przemówieniu, jednak czyni z tego zaletę, a nie zarzut<sup>87</sup>. Brak konsekwencji nawet w bardzo oczywistych sytuacjach związanych z tym podziałem burzy cały sens doktryny<sup>88</sup>. Zdecydowane odcięcie się od tego elementu doktryny i położenie nacisku na konieczność dialogu z każdym uczestnikiem stosunków międzynarodowych świadczy w dużej mierze o odrębności doktryny Obamy od jego poprzednika<sup>89</sup>.

Doktryna powinna umożliwiać powstrzymanie konfliktu międzynarodowego już w jego pierwszej lub najpóźniej drugiej fazie<sup>90</sup>, a więc w fazie sporu lub kryzysu. Faza konfrontacji powoduje często sytuacje, w których obu stronom trudno się wycofać bez użycia środków militarnych albo często równie destrukcyjnych wieloletnich sankcji gospodarczych, prowadzących nawet do izolacji na arenie międzynarodowej. Co również istotne, kształtowanie stosunków międzynarodowych musi być rozłożone w czasie i wymaga sporej determinacji i cierpliwości. W tym sensie prezydent Obama, mimo że nie odnosił znaczących sukcesów w ramach realizacji doktryny bezpieczeństwa narodo-

<sup>85</sup> Mimo iż pojawiały się opinie specjalistów o procesach, które doprowadzą do poważnych zmian na Bliskim Wschodzie. Za przykład może posłużyć wywiad z prof. Z. Brzezińskim: J. Barry, *Zbigniew Brzeziński: Egipt kipi*, „Newsweek” 2011, 2 II.

<sup>86</sup> *The Doha Declaration for Democracy and Reform*, „Journal of Democracy” 2004, Vol. 15, nr 4; *Deklaracja końcowa konferencji „Arab Reform Issues: Vision and Implementation”*, Biblioteka Aleksandryjska w Egipcie, 12-14 III 2004; M. Milczanowski, Z. Sawicka, *Dwa odcienie...*, s. 23-24.

<sup>87</sup> [G.W. Bush], *President Bush Delivers Graduation Speech...*

<sup>88</sup> S.A. Renshon, *National Security...*, s. 39.

<sup>89</sup> L.C. Colucci, *The National Security Doctrines...*, s. 478.

<sup>90</sup> Zgodnie z klasyfikacją Wojciecha Szymborskiego (*Międzynarodowe stosunki polityczne*, Bydgoszcz 2008, s. 245-251), który wyróżnia cztery fazy konfliktu: spór, kryzys, konfrontacja oraz regulacja konfliktu.



wego na Bliskim Wschodzie, zmierza jednak we właściwym kierunku. Również doktryna, jaka wyłania się z tych dwóch prezydentur, ewoluuje w stronę zapewniania bezpieczeństwa międzynarodowego poprzez instrumenty dyplomatyczne oraz gospodarcze z oddziaływaniem militarnym jedynie w razie absolutnej ostateczności.

Powyższe uwarunkowania wskazują na koncepcję *smart politics* (mimo ogólności jej charakterystyki) jako na właściwie skomponowany zestaw narzędzi i priorytetów polityki międzynarodowej. Koncepcja ta już sama w sobie zawiera sugestie działań, które powinny zostać utrzymane w tajemnicy, lecz zakłada też transparentność priorytetów zakładanych i upublicznianych oraz realnie stosowanych. Utajnieniu powinny ulegać jedynie częściowo środki i narzędzia ich osiągania, choć potrzeba dużej rozważliwości w określaniu, jakie zestawy metod można utajnić ze względu na zagrożenie dla interesów państwa, a jakie wskutek utajnienia właśnie stają się takim zagrożeniem.

## BIBLIOGRAFIA

- Apanowicz J., *Metodologia ogólna*, Gdynia 2002.
- Art R., *A Grand Strategy for America*, Ithaca 2003, *Cornell Studies in Security Affairs*.
- Badie D., *Doctrinal Cycles and the Dual-Crisis of 1979*, „International Studies Perspectives” 2011, Vol. 12, nr 2, [online] <http://dx.doi.org/10.1111/j.1528-3585.2011.00428.x>.
- Baram A., *Qawmiyya and Wataniiyya in Ba’thi Iraq: the Search for a New Balance*, „Middle Eastern Studies” 1983, Vol. 19, nr 2, [online] <http://dx.doi.org/10.1080/00263208308700542>.
- Barry J., *Zbigniew Brzezinski: Egipt kipi*, „Newsweek” 2011, 2 II.
- Bartyzel J., Szlachta B., Wielomski A., *Encyklopedia polityczna*, t. 1: *Mysł polityczna – główne pojęcia, doktryny i formy ustroju*, Radom 2007.
- Borum R., *Psychology of Terrorism*, Tampa 2004.
- Brands H.W., *Presidential Doctrines. An Introduction*, „Presidential Studies Quarterly” 2006, Vol. 36, nr 1, [online] <http://dx.doi.org/10.1111/j.1741-5705.2006.00281.x>.
- Brinkley D., *Democratic Enlargement. The Clinton Doctrine*, „Foreign Policy” 1997, nr 106, [online] <http://dx.doi.org/10.2307/1149177>.
- Brzezinski Z., *Second Chance. Three Presidents and the Crisis of American Superpower*, New York 2008.
- Bush G.W., *Decision Points*, New York 2010.
- Caprioli M., Trumbore P.F., *Rhetoric versus Reality. Rogue States in Interstate Conflict*, „The Journal of Conflict Resolution” 2005, Vol. 49, nr 5, [online] <http://dx.doi.org/10.1177/0022002705279335>.
- Chittick W.O., Billingsley R.K., Travis R., *A Three-Dimensional Model of American Foreign Policy Beliefs*, „International Studies Quarterly” 1995, Vol. 39, nr 3, [online] <http://dx.doi.org/10.2307/2600923>.
- Chojnicka K., Olszewski H., *Historia doktryn politycznych i prawnych. Podręcznik akademicki*, Poznań 2004.
- Colucci L.C., *The National Security Doctrines of the American Presidency. How they Shape our Present and Future*, Santa Barbara 2012.

- Crenshaw M., *The Causes of Terrorism*, „Comparative Politics” 1981, Vol. 13, nr 4.
- Damon A., *Abu Ghraib's Legacy*, CNN, [online] <http://edition.cnn.com/videos/world/2011/12/19/nat-abu-ghraib-legacy.cnn>.
- Debating Arab Authoritarianism. Dynamics and Durability in Nondemocratic Regimes*, ed. O. Schlumberger, Stanford 2007.
- Diamond L., *Developing Democracy. Toward Consolidation*, Baltimore 1999.
- Dorrien G., *Imperial Designs. Neoconservatism and the New Pax Americana*, London 2004.
- Electoral Authoritarianism. The Dynamics of Unfree Competition*, ed. A. Schedler, Boulder 2006.
- Fiedler R., *Od przywództwa do hegemonii. Stany Zjednoczone wobec bliskowschodniego obszaru niestabilności w latach 1991-2009*, Poznań 2010.
- Fukuyama F., *After the Neocons. America at the Crossroads*, London 2006, *Castle Lectures in Ethics, Politics and Economics*.
- Fukuyama F., McFaul M., *Should Democracy be Promoted or Demoted?*, The Stanley Foundation Project on Bridging the Foreign Policy Divide, 2007, [online] <http://www.stanleyfoundation.org/publications/other/FukuyMcFaul07.pdf>.
- Fyderek Ł., *Autorytarny system polityczny: przegląd ujęć teoretycznych*, „Politeja” 2011, nr 3(17).
- Gaffney Jr. J.F., *America's First Muslim President? Obama Aligns with the Policies of Shariah Adherents*, „Washington Times” 2009, 9 VI.
- Gelb L.H., Betts R.K., *The Irony of Vietnam. The System Worked*, Washington 1979.
- Graham S., *When Life Itself Is War. On The Urbanization Of Military And Security Doctrine*, „International Journal of Urban and Regional Research” 2012, Vol. 36, nr 1, [online] <http://dx.doi.org/10.1111/j.1468-2427.2011.01026.x>.
- Habib A., *The Deadly Lie of Democracy in Iraq*, „The Electronic Intifada” 2010, 18 XI, [online] <http://electronicintifada.net/content/deadly-lie-democracy-iraq/9114>.
- Halper S., Clarke J., *America Alone. The Neo-Conservatives and the Global Order*, Cambridge 2004.
- Holsti O.R., Rosenau J.N., *The Structure of Foreign Policy Attitudes among American Leaders*, „Journal of Politics” 1990, Vol. 52, nr 1.
- Homolar-Riechmann A., *The Moral Purpose of US Power. Neoconservatism in the Age of Obama*, „Contemporary Politics” 2009, Vol. 15, nr 2, [online] <http://dx.doi.org/10.1080/13569770902858111>.
- Horelick A., *Perspectives on the Study of Comparative Military Doctrines*, Santa Monica 1974.
- Huntington S.P., *The Clash of Civilizations and the Remaking of World Order*, New York 1997.
- Hurwitz J., Peffley M., *How Are Foreign Policy Attitudes Structured? A Hierarchical Model*, „American Political Science Review” 1987, Vol. 81, nr 4, [online] <https://doi.org/10.2307/1962580>.
- Jaskuła S., *Symbioza i odrębność dwóch światów*, „Politeja” 2012, nr 2/2 (20/2).
- Jervis R., *Understanding the Bush Doctrine*, „Political Science Quarterly” 2003, Vol. 118, nr 3.
- Johnson R.H., *Misguided Morality. Ethics and the Reagan Doctrine*, „Political Science Quarterly” 1988, Vol. 103, nr 3, [online] <http://dx.doi.org/10.2307/2150761>.
- Kapiszewski A., *Reformy polityczne w Arabii Saudyjskiej, 1991-2004*, „Politeja” 2004, nr 2, s. 139-144.

- Kaplan L.F., Kristol W., *The War Over Iraq. Saddam's Tyranny and America's Mission*, San Francisco 2003.
- Karatnycky A., *Gains for Freedom Amid Terror and Uncertainty*, Freedom House, 2004, [online] <http://www.freedomhouse.org/report/freedom-world-2004/essay-gains-freedom-amid-terror-and-uncertainty>;
- Kennan G.F., *Memoirs, 1925-1950*, New York 1983.
- Kiwerska J., *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego USA*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego” 2010, nr 40.
- Krauthammer C., *The Neoconservative Convergence*, „Wall Street Journal” 2005, 21 VII.
- Kristol I., *Contribution*, „Commentary” 1975, Vol. 60: *America Now. A Failure of Nerve?*
- Kristol I., *The Neoconservative Persuasion*, „The Weekly Standard” 2003, Vol. 8, nr 47.
- Krzynówek A., *Amerykańska strategia demokratyzacji Iraku: wizja, próba implementacji, perspektywy na przyszłość*, „Politeja” 2005, nr 1(3).
- Labat S., *Les islamistes algériens. Entre les urnes et le maquis*, Paris 1995, *Épreuve des Faits*.
- Leffler M.P., *9/11 and the Past and Future of American Foreign Policy*, „International Affairs” 2003, Vol. 79, nr 5, [online] <http://dx.doi.org/10.1046/j.1468-2346.2003.00354.x>.
- Leiber R.J., *Persistent Primacy and the Future of the American Era*, „International Politics” 2009, Vol. 46, nr 2/3.
- Levitzky S., Way L.A., *Competitive Authoritarianism. Hybrid Regimes after Cold War*, Cambridge–New York 2010, *Problems of International Politics*.
- Litwak R.S., *Détente and the Nixon Doctrine. American Foreign Policy and the Pursuit of Stability*, Cambridge 1986, *International Studies*.
- Mann J., *The Obamians. The Struggle Inside the White House to Redefine American Power*, New York 2012.
- Melanson R.A., *American Foreign Policy Since the Vietnam War. The Search for Consensus from Richard Nixon to George W. Bush*, Armonk 2005.
- Milczanowski M., Sawicka Z., *Dwa odcienie rewolucji arabskiej: Egipt i Syria*, Oświęcim 2013.
- Milczanowski M., *Wpływ egipskiej Arabskiej Wiosny na strategię bezpieczeństwa USA*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2013, nr 3.
- Mosca G., *Historia doktryn politycznych od starożytności do naszych czasów*, Warszawa 1939.
- Murray S.K., *Anchors Against Change. American Opinion Leaders' Beliefs after the Cold War*, Ann Arbor 1996.
- Nasri A.D., *La charte des musulmans d'Europe vue dans le contexte français*, thesis/dissertation, University of Oslo 2009.
- Nye Jr. J., *Soft Power. The Means to Success in World Politics*, New York 2004.
- Obama B., *Renewing American Leadership*, „Foreign Affairs” 2007, Vol. 86.
- Obama Gives a Bush Speech; U.S. Talking Points on Islam Haven't Changed, „Washington Times” 2009, 5 VII.
- Osman F., *Islam in a Modern State. Democracy and the Concept of Shura*, Washington 2001, *Occasional Papers Series – Georgetown University. Center for Muslim-Christian Understanding*.
- Otlowski T., *Psychologiczne aspekty terroryzmu – zarys problemu*, „Biuletyn Opinie” 2009, nr 14.
- Podhoretz N., *In Praise of the Bush Doctrine*, „Commentary” IX 2002.

- Poggio Teixeira C.G., *The Convenient Enemy – Neocons, Global Jihadists and the Road to Iraq*, „Meridiano” 2011, Vol. 47, nr 126.
- Posen B., *The Sources of Military Doctrine. France, Britain, and Germany between the World Wars*, Ithaca 1984, *Cornell Studies in Security Affairs*.
- Queffélec A. i in., *Le français en Algérie. Lexique et dynamique des langues*, Bruxelles 2002, *Champs linguistiques. Recueils. Universités francophones. Actualités linguistiques francophones*.
- Ranjan R.K., Jain P.C., *The Decline of Educational System in Iraq*, „Journal of Peace Studies” 2009, Vol. 16, nr 1-2.
- Raphaeli N., *Understanding Muqtada al-Sadr*, „Middle East Quarterly” 2004, Vol. 11, nr 4.
- Renshon S.A., *National Security in the Obama Administration. Reassessing the Bush Doctrine*, New York 2010.
- Roy D.A., *The Educational System of Iraq*, „Middle Eastern Studies” 1993, Vol. 29, nr 2, [online] <http://dx.doi.org/10.1080/00263209308700943>.
- Schmidt B.C., Williams M.C., *The Bush Doctrine and the Iraq War. Neoconservatives Versus Realists*, „Security Studies” 2008, Vol. 17, nr 2, [online] <http://dx.doi.org/10.1080/09636410802098990>.
- Scott J.M., *Deciding to Intervene. The Reagan Doctrine and American Foreign Policy*, Durham 1996.
- Słownik społeczny, red. B. Szlachta, Kraków 2004.
- Szahaj A., *E pluribus unum? Dylematy wielokulturowości i politycznej poprawności*, Kraków 2004, *Horyzonty Nowoczesności*, 36.
- Szlachta B., *Szkice o konserwatyzmie*, Kraków 2008, *Biblioteka Myśli Politycznej*, 64.
- Szyborski W., *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Bydgoszcz 2008.
- Tonelson A., *The Real National Interest*, „Foreign Policy” 1985, nr 61, [online] <http://dx.doi.org/10.2307/1148701>.
- Wittkopf E.R., *Faces of Internationalism. Public Opinion and Foreign Policy*, Durham 1990.
- Wordliczek Ł., *Polityka zagraniczna pierwszych czterech lat prezydentury Baracka Obamy. Kontynuacja czy zmiana?*, „Politeja” 2013, nr 1(23).
- Zając J., *Koncepcja bezpieczeństwa USA*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, red. R. Zięba, Warszawa 2008, *Studia Europejskie*.

#### Mowy (w porządku chronologicznym)

- [Bush G.W.], *Statement by the President in His Address to the Nation*, 11 IX 2001, [online] <http://georgewbush-whitehouse.archives.gov/news/releases/2001/09/print/20010911-16.html>.
- [Bush G.W.], *President Bush Delivers Graduation Speech at West Point*, United States Military Academy West Point, New York, 1 VI 2002, [online] <http://georgewbush-whitehouse.archives.gov/news/releases/2002/06/print/20020601-3.html>.
- [Bush G.W.], *President Discusses Global War on Terror Following Briefing at CENTCOM*, Tampa, Florida, 17 II 2006, [online] [https://georgewbush-whitehouse.archives.gov/news/releases/2006/02/images/20060217-4\\_64jpg-515h.html](https://georgewbush-whitehouse.archives.gov/news/releases/2006/02/images/20060217-4_64jpg-515h.html).
- Nomination Hearing To Be Secretary of State, Hillary Rodham Clinton*, Senate Foreign Relations Committee Washington, DC, 13 I 2009, [online] <http://www.state.gov/secretary/20092013clinton/rm/2009a/01/115196.htm>.

- [Obama B.], *Remarks of President Barack Obama – Responsibly Ending the War in Iraq*, Camp Lejeune, North Carolina, 27 II 2009, [online] [http://www.whitehouse.gov/the\\_press\\_office/Remarks-of-President-Barack-Obama-Responsibly-Ending-the-War-in-Iraq](http://www.whitehouse.gov/the_press_office/Remarks-of-President-Barack-Obama-Responsibly-Ending-the-War-in-Iraq).
- [Obama B.], *Remarks by the president on a new beginning*, Cairo University, Cairo, Egypt, The White House, Office Of The Press Secretary, 4 VI 2009, [online] <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/remarks-president-cairo-university-6-04-09>.

### Dokumenty (w porządku chronologicznym)

- The National Security Strategy of the United States of America*, The White House, Washington 2002.
- National Strategy for Homeland Security*, The White House, VII 2002, [online] <https://www.dhs.gov/sites/default/files/publications/nat-strat-hls-2002.pdf>.
- National Strategy to Combat Weapons of Mass Destruction*, The White House, XII 2002, [online] <http://www.fas.org/irp/offdocs/nspd/nspd-wmd.pdf>.
- National Strategy for Combating Terrorism*, The White House, II 2003, [online] <http://www.state.gov/documents/organization/60172.pdf>.
- Freedom of the World 2002-2003*, Freedom House, New York 2003.
- UNESCO, *Situation Analysis of Education in Iraq*, Paris 200.
- The Doha Declaration for Democracy and Reform*, „Journal of Democracy” 2004, Vol. 15, nr 4.
- Deklaracja końcowa konferencji „Arab Reform Issues: Vision and Implementation”*, Biblioteka Aleksandryjska w Egipcie, 12-14 III 2004.
- The National Intelligence Strategy of the United States*, The White House, X 2005, [online] <https://fas.org/irp/offdocs/nis.pdf>.
- The National Security Strategy of the United States of America*, The White House, Washington 2006.
- National Strategy for Combating Terrorism*, The White House, IX 2006, [online] <http://www.cbsnews.com/htdocs/pdf/NSCT0906.pdf>.
- U.S. Army Field Manual: Counterinsurgency*, 15 XII 2006, [online] <http://usacac.army.mil/cac2/Repository/Materials/COIN-FM3-24.pdf>.
- Department of Defense, *Quadrennial Defense Review Report*, 6 II 2006, [online] <http://www.comw.org/qdr/qdr2006.pdf>.
- The U.S. National Strategy for Public Diplomacy and Strategic Communication*, VI 2007, [online] [http://www.au.af.mil/au/awc/awcgate/state/natstrat\\_strat\\_comm.pdf](http://www.au.af.mil/au/awc/awcgate/state/natstrat_strat_comm.pdf).

---

**Dr Maciej MILCZANOWSKI** – pracownik Katedry Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Instytutu Studiów nad Terroryzmem oraz Instytutu Badań nad Cywilizacjami w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie. W 2010 obronił pracę doktorską w Uniwersytecie Jagiellońskim w Zakładzie Historii Starożytnej, uzyskując stopień doktora nauk humanistycznych. Autor książek: *Podboje Aleksandra Wielkiego* (2005), *Filippi 42 r. p.n.e.* (2006), *W cieniu boskiego Juliusza, imię Cezara w propagandzie Rzymskiej u schyłku republiki* (2013), oraz współautor książki *Dwa odcienie arabskiej rewolucji: Egipt i Syria* (Oświęcim 2013).